

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu, miesięcznie . . . zł. 5-80  
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10  
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **25 gr.**

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paskiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicze u 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## WIELKA ŻAŁOBA FRANCJI.

Pamiętamy dobrze to ciężkie przeżycie, jakie dziesięć lat temu spadło na Polskę, kiedy niepoczytalny fanatyk zamordował Prezydenta Narutowicza. Rozumiemy więc żal, a także wzburzenie, jakie w tej chwili przeżywa Francja. Sprawcą zbrodni jest emigrant rosyjski, jeden z tych fanatyków bez busoli i bez charakteru ideowego, a także jeden z tych ludzi, jakim kataklizmy teraźniejszego czasu odebrały ojczyznę. Od ludzi tego typu roi się teraz Europa. Ich nieodpowiedzialne poczynania mogą wywołać bezgraniczny zamęt, padają bowiem na grunt podminowany przez wielki kryzys gospodarczy i moralny, jednym słowem — społeczny, jaki ogarnął cały świat.

Wprawdzie zbrodnia, jaka spadła na Francję dnia 6 maja, nie jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem w dziejach republiki. Już w r. 1894 czwarty prezydent Trzeciej Republiki, Sadi Carnot zginął w Lyonie od kuli włoskiego anarchisty. Ale zdarzyło się to wówczas w okresie spokoju i stałości, kiedy żaden wstrząs nie zastraszal jeszcze współczesnej cywilizacji. Zbrodnia lyońska nie wywołała też większego wpływu na wewnętrzne dzieje Francji, które potoczyły się dalej normalnym, powszednim biegiem; nie zaciążyła również — tem bardziej — na stosunkach międzynarodowych.

Nie tak ma się rzecz z zamordowaniem trzynastego prezydenta Trzeciej Republiki, aczkolwiek ten tragiczny incydent nosi wszelkie cechy — przypadku, będąc dziełem cudzoziemca, „mszczącego” się za urojone krzywdy i obrażonego na cały świat: na Amerykę; na Europę, za to, że nie chcą obać Sowieci, na republikę francuską, za to, że nie chce uczynić z bolączek monarchistów rosyjskich kwestji stanu i na Mussoliniego, oraz Hitlera, za to, że nie dali mu pieniędzy, mimo, że jest, rzekomo, ich wielbicielem. Ten wystrzał, przypadkowy, a szalony, ugodził w wielki naród, który w obecnej chwili decyduje niemal o losach całej Europy, a który znajduje się w toku przemian i przegrupowań wewnętrznych, spowodowanych przez kryzys.

Przypominamy sobie, jaką sensację stanowił przed rokiem wybór Pawła Doumera na Prezydenta Republiki przez wersalskie Zgromadzenie Narodowe. Chodziło wtedy o określenie, jaki będzie kierunek polityki francuskiej w stosunku do wielkich zagadnień sytuacji międzynarodowej. Kandydatem najpoważniejszym był Arystides Briand, którego nazwisko było w tym wypadku sztandarem, — sztandarem międzynarodowego liberalizmu, ścisłego współdziałania z Niemcami i budowy Stanów Zjednoczonych Europy. I ta właśnie kandydatura jednego z najpoważniejszych i najbardziej wpływowych polityków francuskich upadła, ponieważ Zgromadzenie Narodowe nie aprobowało idei, wyrażanych przez jego nazwisko; wybrał więc jego był stary radykał — patriota, senator Korsyki, człowiek może nieco oschły i oderwany od życia, ale tem więcej czerwony, człowiek, który

w wojnie z Niemcami stracił czterech synów, poległych w obronie ojczyzny. Jednym słowem — Paweł Doumer. Nazwisko jego miało również walor sztandaru.

Kto może po nim nastąpić? niewiadomo. Briand nie żyje, Poincaré wycofał się z polityki. Francja znajduje

się na rozdrożu. Sytuację komplikuje fakt, że Prezydent Republiki zginął w przeddzień ostatecznych wyborów do Izby Deputowanych. Zgromadzenie Narodowe nie może się w tej chwili ukonstytuować, a balotaż wyborczy dnia 8 maja odbywać się będzie w atmosferze wzburzenia i wstrząsu.

Jest to moment istotnie niebezpieczny.

Zupełną zagadką stanowi, jak na zbrodnię paryską zareagują — wyborcy. Jeszcze przed południem dnia 6 maja zdawało się, że kontury przy-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

## Prezydent Doumer umarł.

Warszawa, 7 maja. Donoszą z Paryża: Pierwszym lekarzem, który udzielił pomocy prezydentowi Doumerowi był Polak prof. dr. Okinczyc. Dokonał on zabiegu podwiązania naczyń krwionośnych. Dr. Okinczyc jest znakomitym chirurgiem, docentem uniwersytetu paryskiego. Chociaż urodził się na emigracji i posiada obywatelstwo francuskie uważa się za Polaka.

Ze względu na podeszły wiek prezydenta operację przeprowadzono bez uciekania się do narkozy.

Po dokonanej transfuzji krwi, ranny odzyskał przytomność i zapytał: „Czy to Francuzi zrobili, co się właściwie stało?” Oświadczone mu, że uległ wypadkowi samochodowemu. Po operacji prezydent zapytał: „Kiedy skończycie zadawać mi nowe bóle?”

W ciągu nocy dokonano czterokrotnie transfuzji krwi.

wlewając prezydentowi litr krwi do żył. Uływ krwi trwał jednak nadal i wieszcie musiano dokonać nowej operacji, która ostatecznie powstrzymała upływ krwi.

O godzinie 1'35 w nocy stan zdrowia prezydenta Doumera przedstawiał się tak groźnie, że wezwano do jego łóżka całą rodzinę, jak również premiera Tardieu.

O godzinie 1'50 minister spraw wewnętrznych odczytał pesymistyczny biuletyn o stanie zdrowia prezydenta: zabórzenia mózgu w skutek uszkodzenia podstawy czaszki; potęgują się. Osłabienie zwiększa się co chwila, stan zdrowia prezydenta Republiki przedstawia się bardzo groźnie.

Członkowie rodziny, współpracownicy prezydenta, premier Tardieu i niektórzy członkowie rządu czuwali w pełnym troski oczekiwaniu

w pokoju sąsiadującym z salą, gdzie na łóżku żelaznym spoczywał prezydent Doumer.

O godzinie 1'45 zamknięto wrota szpitala. Otwierały się jedynie, aby przepuścić oficjalne osobistości. Prof. Gorret czuwał przy łóżku prezydenta całą noc.

O godzinie 2'30 rozpoczęła się agonja.

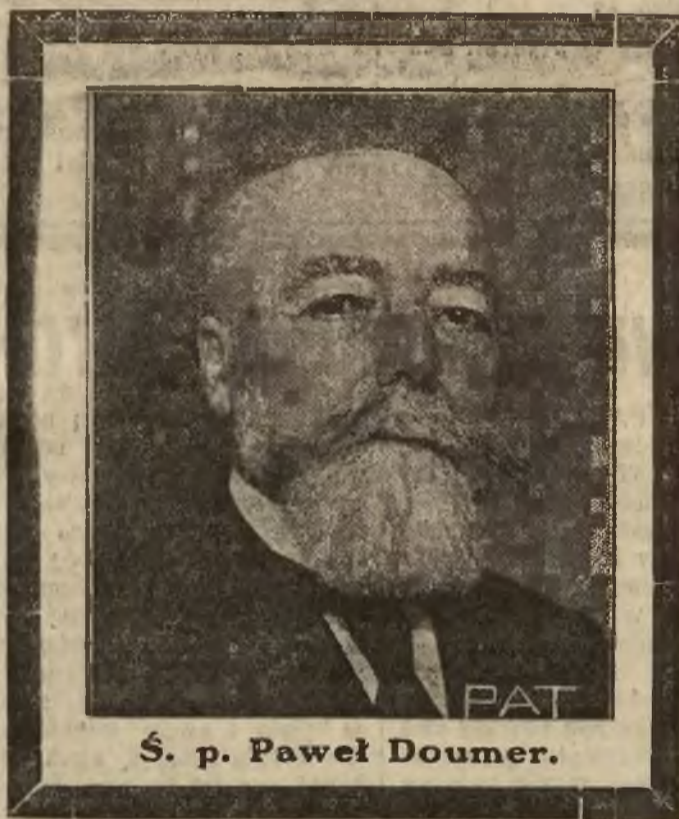
O godz. 4'50 komisarz Lefils stanął na ganku szpitala i odkrywając głowę oznajmił zgromadzonym dziennikarzom:

„Pan Prezydent Republiki przed chwilą zakończył życie“.

Szpital, w którym przez całą noc gromadzili się liczne grupy żądnych informacji dziennikarzy, opustoszał natychmiast na wieść o zgonie prez. Doumera. W chwilę później ukazała się p. Doumer w otoczeniu córek. Wdowa po prezydencie była tak wyczerpana, iż obie córki musiały ją prawie znieść z kilku stopni schodów i odprawić do samochodu. Zwłoki prezydenta Doumera przewiezione zostały wkrótce potem do pałacu elizejskiego.

Zwłoki prezydenta zostały dziś rano zabalsamowane,

poczem zostały wystawione w głównej sali pałacu zamienionej na kaplicę, dokąd będzie miała dostęp publiczność. Tardieu wraz z członkami rządu opuścił pałac elizejski o godzinie 6 rano.



Ś. p. Paweł Doumer.

## Wybory nowego prezydenta Francji odbędą się we wtorek.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 maja. (G) Kandydaci na stanowisko prezydenta Francji nie są wprawdzie jeszcze wymieniani, jednak ogólnie przypuszczają, że

prezydentem republiki wybrany zostanie prezydent senatu Lebrun.

Wybór jego uważany jest prawie za pewny, choćby z tego względu, że Francja nie posiada obecnie żadnej osobistości, której wiek odpowiadałby dostojnemu stanowisku prezydenta. Poza tem niema we Francji zwyczaj wybijania na stanowisko głowy państwa czynnego polityka.

Ogólnie sądzą, że o ile będą postawione kontrkandydatury, będą to raczej kandydatury formalne.

Rada ministrów ustaliła termin zebrania się Zgromadzenia Narodowego, celem wyboru nowego prezydenta republiki na dzień 10 maja br. o godzinie 14-tej. Pogrzeb narodowy Doumera odbędzie się w czwartek. Zwłoki złożone będą w Panteonie.

Zgodnie z uchwałą Rady ministrów, przewodniczący senatu Lebrun na podstawie odnośnych przepisów konstytucji, zwołał do Wersalu Zgromadzenie Narodowe na wtorek 10 maja. Zgromadzenie Narodowe składać się będzie z senatorów i posłów Izby Deputowanych, których kadencja kończy się dopiero 21 maja br.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

szłej Izby Deputowanych są wyraźnie zarysowane. Obliczono, że do nowej Izby wejdzie około 150 radykałów (nie licząc radykałów pozapartyjnych) i około 125 socjalistów (nie licząc również socjalistów „niezależnych“). Wynikało z tego, że radykałowie napewno wrócą do steru rządów i że nowy gabinet stworzy Edwárt Henriot. Od czasu tego wodza francuskiej lewicy mieszczańskiej zależałyby wtedy wybór sojuszków; mógłby on rozważyć wszystkie „za“ i „przeciw“ zadecydować, czy będzie rządził Francją w kartelu z socjalistami, prowadzonymi przez Leona Bluma, czy też z umiarkowanymi republikanami, prowadzonymi przez Andrzeja Tardieu.

Ale jak teraz będzie głosować wstrząśnięta i zirytowana Francja? Na to nikt nie mógłby dzisiaj odpowiedzieć. Nowe oblicze polityczne Francji skryształizuje się w momencie wstrząsu i zgrozy. Ujrzymy je w najbliższych dniach.

K. Z.

Paweł Doumer urodził się 22 marca 1857 w Aurillac. Doumer pełnił funkcje profesora i publicyście, później jednak poświęcił się polityce a od roku 1888 był deputowanym departamentu Aisne. Od roku 1912 był senatorem z Korsyki.

Za rządów Bourgeois pomiędzy latami 1895 a 1896 piastował po raz pierwszy tę funkcję ministra finansów. Z kolei dał się poznać jako generalny gubernator Indochin, gdzie rozwijał ożywieńską działalność, współpracując ściśle z wojskowym dowódcą generałem Gallienim.

Przy wyborach na prezydenta Republiki w dniu 17 stycznia 1906 Doumer poniósł klęskę uzyskawszy 371 głosów, podczas gdy Fallier uzyskał 449 głosów i objął stanowisko prezydenta Republiki.

Podczas wojny Doumer piastował tylko krótki czas w gabinecie Painlewego stanowisko ministra bez teki. W 7 gabinecie Brianda (styczeń 1921) był ministrem finansów. W tym charakterze przeprowadził na odbywającej się ówczesnie konferencji aliantów w Paryżu sprawę żądania wysokich odszkodowań od Niemiec.

Po ustąpieniu Louchera ze stanowiska ministra finansów z listopadowego gabinetu Brianda w roku 1925 Doumer objął tę funkcję finansów, nie zdołał jednak powstrzymać spadku kursu franka. W następnym gabinecie Brianda, powstałym w marcu 1926 zastąpił Doumera na stanowisku ministra finansów Peret. 14 stycznia 1927 Doumer 238 głosami na ogólną ilość 273 został wybrany prezydentem senatu, przyczem powierzono mu to stanowisko powtórnie 16 stycznia 1930.

W czasie wyborów prezydenta w Wersalu 13 maja 1931 Doumer w drugim głosowaniu wybrany został 504 głosami Prezydentem Republiki francuskiej. Przeciwnik jego senator Marraud uzyskał 334 głosy. Briand jak wiadomo, po pierwszym głosowaniu wycofał swą kandydaturę.

## Podziękowanie.

W naszym bólu po stracie Ukochanej córki śp. Hanny — otrzymaliśmy od wielu osób ze Lwowa i z różnych stron Polski, od bardzo wielu pracowników kolejowych, oraz od Zarządu Okręgowego K. P. W., Zarządu Okręgowego Związków Z. K. P. i Z. Z. K., Związku pracowników kolej. „Samopomoc“, Klubu Maszynistów kolejowych, Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P., Koła Pań Politechniki itd. dużo szczerych słów współczucia.

Nie mogąc każdemu z osobna dziękować, wyrażamy tą drogą wszystkim serdeczną podziękę.

Stefanowie Wiktorowie z rodzina.  
1364

# Co zeznaje morderca prezydenta Doumera i co sądzi o nim emigracja rosyjska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja. (G). Gorgulew powoływał się w śledztwie na stworzony jakoby przez siebie Związek faszystów rosyjskich. Okazuje się, że takiej organizacji wśród emigracji rosyjskiej niema.

Stwierdzono natomiast, że

Gorgulew komunikował się z organizacją Młodo-Rosów,

która między innymi powołuje się także na ideologię faszystowską. Organizacja Młodo-Rosów nie cieszy się zaufaniem wśród emigracji rosyjskiej. Młodzi dorosli są jakoby monarchistami, zwolennikami cara Cyryla, a jednocześnie prowadzą wojnę ze wszystkimi innymi odtamami monarchistów. Opowiadają się za walką z komunistami, ale zdecydowanie chcą pozostawić nadal ustrój sowiecki.

W przeciwieństwie do reszty emigracji rosyjskiej, zupełnie zubożałej, Młodorosi rozporządzają dużymi środkami i wydają szereg pism, zwłaszcza tam, gdzie upadły inne pisma emigranckie. Na czele organizacji Młodorosów w Paryżu stoi góral kaukaski, Kazenbeg. W Polsce organizacja Młodorosów ootychnała niema.

Warszawa, 7 maja. (G). Dziś przed południem delegacja rosyjskich emigrantów w Polsce w składzie gen. Szymańskiego, red. Filozofowa i Letu china złożyła w ambasadzie francuskiej wyrazy współczucia i kondolencje w imieniu kolonii rosyjskiej w Polsce.

Z kół emigracji rosyjskiej w Warszawie komunikują, że

emigranci rosyjscy w Pradze czeskiej, gdzie Gorgulew mieszkał przez pewien czas, ostrzegali wszystkie organizacje rosyjskie przed Gorgulewem.

Ostatnie ostrzeżenie nadeszło w lutym rb. Zwracano w niem uwagę na to, że Gorgulew jest to osobnik o bardzo podejrzanej przeszłości. Wspomniano o dokonanej przez niego niedozwolonej operacji spędzenia płodu, po-zatem podejrzewano go o kontakt z G. P. U., chociaż mu tego nie udowodniono.

Paryż, 7 maja. (PAT). Funkcjonariusze prowadzący śledztwo odnoszą częściowo wrażenie, że zabójca przesadza w udawaniu niepoczytalnego. Tak np. kiedy chciano dowiedzieć się, gdzie i jak spędził on godziny, poprzedzające zbrodnię, Gorgulew zachowywał się w sposób, jak gdyby nie rozumiał skierowywanych do niego pytań i odpowiadał bez związku. Częściami tylko udało się z niego wydobyć zeznania w sprawie różnych momentów. Sędzia śledczy zadaje sobie pytanie,

Czy Gorgulew nie próbuje umyślnie sprowadzić śledztwa na fałszywe tory.

Eksperci językowi rosyjscy badali pamiętniki znalezione wczoraj przy zabójcy. W pamiętnikach tych zabójca wyjaśnia dlaczego chciał targnąć się na życie prezydenta Francji, który zda niem jego „nic nie uczynił, aby przyjąć z pomocą Rosji dla podźwignięcia jej z jarzma sowieckiego“. W pamiętnikach swych Gorgulew stwierdza, iż był sprawcą porwania dziecka Lindbergha (?). Eksperci mają poddać zabójcę badaniom w celu stwierdzenia, czy nie symuluje on obłędu.

Skonfrontowany z Gorgulewem zarządzający hotelem „Lutece“ poznał w nim swego klienta

podając, że przybył on we czwartek o godzinie 21.30 w towarzystwie pewnej blondynki i zażądał pokoju. Przy

## Odezwa premiera Tardieu.

Paryż, 7 maja. (PAT.) W związku z zabójstwem prezydenta Doumera, premier Tardieu ogłosił następującą odezwę do narodu francuskiego:

Cała Francja ogarnięta jest ostupieniem, pogrążona w konsternacji, oplakując pełnego zasług starca, którego całe życie zeszło w służbę Ojczyzny i którego czterej synowie polegli w jej obronie. Francuzi chylą czoło przed bolejącą wdową, która dziś rano na łóżu szpitalnym zamknęła powiekę swe mu mężowi, który również poległ na polu chwały. Oddamy głowie państwa

zachowaniem spokoju i powagi jedyny hold, którego on pragnął. Jutro kraj wybierze sobie nowych przedstawicieli, we wtorek Francuzi dokonają wyboru nowego swego prezydenta, zaś w czwartek ludność Paryża odprowadzi Pawła Doumera z Pałacu Elizejskiego do Panteonu. Wspominając wielkie zasługi Zmarłego i stosując się do obowiązujących praw, Francja będzie umiała stwierdzić zarazem swoją boleść i swoją jedność narodową. Niech żyje Francja, niech żyje Republika!

## Prasa francuska o ohydnej zbrodni.

Paryż, 7 maja. (PAT.) Wiadomość o zamachu na prezydenta odbiła się szerokim echem we wszystkich miastach francuskich. Tłumy gromadzą się na ulicach. Wszystkie polityczne i artystyczne zebrań zostały odwołane.

Socjalistyczny „Populaire“ pisze: Ja kielkolwiek byłyby pobudki złoczyńcy naród francuski jednomyślnie ubolewać będzie z powodu zbrodni i potępiać ją. Socjalizm występował zawsze przeciwko indywidualnym zamiętom niewytłumaczonym i niezrozumiałym w systemie demokratycznym. Wstydzilibyśmy się, pisze dziennik, ze swej strony nadużywać oświadczenia wargata, aby podniecać opinie publiczną Francji przeciwko zamieszkałym w Paryżu przedstawicielom białej Rosji, której organizacji militarne korzystają z tak dziwnej tolerancji.

„Ere Nouvelle“ zaznacza: Czyn sz-

byłej parze nie kazano wypełniać formalności meldunkowych.

Na zapytanie, czy zna bliżej tę kobietę, Gorgulew odpowiedział przecząco i zaczął szeptać modlitwę, trzymając ręce pod brodą. Mówi po francusku przyciszonym głosem: „pragnął bym umrzeć“.

Na zapytanie komisarza gdzie spotkał tę kobietę, Gorgulew odpowiada, że jest to przygodna znajomość z bulwaru St. Michel. Adresu jej nie przypomina sobie dokładnie. Nieznajoma pozostała w hotelu przez krótki czas. Po jej odejściu Gorgulew rozpoczął redagowanie dokumentu, który nazywa swoim pamiętnikiem.

W dalszym ciągu zabójca uporczywie twierdzi, że dokonał zamachu stanu. Na zapytanie co do drugiego rewolweru, jaki znaleziono przy nim odpowiada, że zachował go na wypadek, gdyby pierwszy nie funkcjonował.

Niebieskie pastylki znalezione przy zabójcy

miały służyć do popełnienia samobójstwa w razie, gdyby nie udało się mu zabić prezydenta. Gorgulew oświadcza z powagą: „Uczyniłem ofiarę ze swego życia. Wskutek śmierci ojczyzny egzystencja moja jest już skończona. Nie jestem bandytą, lecz zabójcą politycznym. Żona moja pozostała w Monaco i niewie poco przyjechałem do Paryża. Organizowałem wśród ziomeków moich związek faszystowski, lecz nie miałem do nich zaufania. Zbyt obawiałem się zdrady. Działatem sam, nikt mi nie pomógł“.

Prasa francuska zastanawia się nad kwestją,

skąd Gorgulew czerpał dochody,

gdyż — jak stwierdzono — w czasie pierwszego swego pobytu w Paryżu, posiadał on bardzo mało pieniędzy. Z drugiej zaś strony wiadomo z depe-szy otrzymanej z Nicei, że wpłacił on w ostatnich czasach znaczną sumę za mieszkanie. Ostatni szczegół pozwala przypuszczać, że istnieje jakaś tajna organizacja, która dostarczyła mu fun-duszy, zamierzając widocznie wykorzystać jego egzaltację.

Awraamow, zarządzający willą „Horizont“ w Monaco, w której zamieszkała rodzina Gorgulewa oświadczył wczoraj wobec sędziego, że Gorgulew wraz z żoną wynajął mieszkanie w styczniu 1932, podpisując trzyletni kontrakt. Jako referencje Gorgulew przedstawił dyplom dra medycyny uniwersytetu praskiego.

Wedle zeznań Awraamowa,

tryb życia Gorgulewa nie uprawiającego żadnego zawodu i grającego w kasynie, unikającego towarzystwa emigracji rosyjskiej, wydawał się Awraamowowi podejrzany.

Z tego też względu usiłował on rozwiązać kontrakt. Wedle opinii Awraamowa, Gorgulew zdawał się być w dziwny sposób pozbawiony kultury, jak na doktora i wyrażał się często ordynarnie po rosyjsku. Gorgulew miał wygląd roztargniony i dziki wzrok.

GORGULEW NIE MIAŁ WSPÓLNIKÓW?

Śledztwo ustaliło, że Gorgulew ożenił się w lipcu 1931. Ślub brał w merostwie Billancourt (Seine). Żona jego jest Rosjanką.

Dyrektor policji śledczej Guichard oświadczył, że nie sądzi, aby Gorgulew miał współników. Jest on, zdaniem dyrektora, człowiekiem gwałtownym i brutalnym i dokonał zbrodni, mszcząc się za to, że rząd zabronił mu wykonywać praktykę lekarską we Francji.

## Jednomiesięczna żałoba we Francji.

Paryż, 7 maja. (PAT.) Rada ministrów postanowiła dziś rano, że wszyscy urzędnicy cywilni i wojskowi, będący na służbie, będą w ciągu miesiąca nosili żałobę po Prezydencie.

Minister oświaty postanowił zamknięcie wszystkich subwencjonowanych teatrów na dzień dzisiejszy i dzień pogrzebu. W dniu pogrzebu nie będą czynne urzędy publiczne, aby rzesze urzędników mogły wziąć udział w pogrzebie.

Księga podpisów w Pałacu Elizejskim zapełnia się coraz nowymi nazwiskami.

Od dziś rana na ręce pani Doumer i premiera Tardieu napływają

depeche kondolencyjne z całego świata.

Na wszystkich gmachach publicznych, ambasadach i poselstwach cudzoziemskich, oraz na domach prywatnych, powiewają flagi opuszczone do połowy masztu. Tłumy publiczności zebrały się przed Pałacem Elizejskim, łokad wpuszczane są tylko osoby urzędowe, składające kondolencje. Od poniedziałku publiczność będzie mogła oddać hołd tragicznie zmarłemu prezydentowi. Dziś w godzinach przedpołudniowych przybył do Pałacu lekarz, który zabalsamował zwłoki prezydenta Doumera.

Śmierć prezydenta Doumera wywarła wielkie wrażenie w londyńskich kołach politycznych i dyplomatycznych.

Lloyd George oświadczył, że nie jest w stanie pojąć, kto i dlaczego mógł żywić uczucie niechęci do prezydenta Doumera, człowieka tak niezwykle dobrego. Lord Landsbury zaznaczył, że Doumer miał wielkie zasługi nie tylko dla Francji, ale i dla całego świata.

Genewa, 7 maja. (PAT.) Min. Zaleski wystąpił dziś depeche kondolencyjną do premiera Tardieu.

## CLAUDE FARRERE PO OPERACJI.

Paryż, 7 maja. (PAT.) Claude Farrere, ranny podczas zamachu w rękę i ramię, spędził noc spokojnie. Operacja wyjęcia kuli z ręki została już dokonana. Druga kula w ramieniu tkwi w dalszym ciągu.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 7 maja. (Tel. wł.) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 8 bm.: Wileńskie, Polesie, Podole, Małopolska wschodnia: Nocą i rankiem pochmurno i deszcze. Miejscami możliwe burze. Temperatura dość wysoka, przy słabych lub umiarkowanych wiatrach południowo-wschodnich. W godzinach popołudniowych stopniowe roz pogodzenie się i spadek temperatury, z jednoczesną zmianą kierunku wiatrów na północno zachodni.

Temperatura we Lwowie w dniu 7 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 724.88, temper. +16.1, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 724.44, temper. +24.6, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 725.06, temper. +16.4.

## Z GIELDY PIENIĘŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 maja. (G.) Obróty więcej niż średnie. Tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara wyższy. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.86 i pół. Rubel złoty 4.87. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.20. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 210.75. Obróty akcjami minimalne.

## Coraz więcej złota w Banku Polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja. (B) W ciągu kwietnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o blisko 800.000 zł. i osiągnął sumę 574.3 miliony złotych, głównie w wyniku dokonanych w dru-

giej dekadzie kwietnia zamiany części dewiz na złoto.

Rezerwy walutowo-dewizowe, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się do sumy 40.8 milionów złotych.

## Podwyżka opłat paszportowych.

NORMALNA OPŁATA PODWYŻSZONA Z 200 NA 400 ZŁ.

Warszawa, 7 maja. (PAT.) Dziennik Ustaw z dnia 7 bm. ogłasza rozporządzenie p. Prezydenta w sprawie opłaty za paszporty zagraniczne.

W związku z powyższym dekretem minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewn. wydał rozporządzenie z dn. 7 maja 1932 o nowych opłatach paszportowych, które przewidyje zasadniczo normalną opłatę za paszport zagraniczny uprawniający do jednorazowego wyjazdu, w wysokości 400 zł., a za paszport uprawniający do kilkakrotnego wyjazdu w wysokości 1600 zł. Dotychczasowe opłaty wynosiły odpowiednio 200 i 350 zł.

Ceny ulgowego paszportu handlowe

go i przemysłowego określone zostały nowym rozporządzeniem na zł. 100 przy wjeździe 1-razowym, względnie 400 zł. dla wyjazdów wielokrotnych. We wszystkich innych wypadkach, uprawniających przy wyjazdach zagranicznych do ulg w opłacie, a więc przy wyjazdach w celu kształcenia się, leczenia, udziału w zjazdach lub w celach społecznych, opłata wynosić będzie 80 zł. Dla paszportu, uprawniającego do wielokrotnych wyjazdów w celach społecznych opłata ulgowa wynosi 320 zł.

Paszporty żegiarskie i lotnicze podlegać będą niezmięnionej opłacie w wysokości 3 zł.

## Dymisja gubernatora Kłajpedy.

Kowno, 7 maja. (PAT.) Z Kowno donoszą, że gabinet na posiedzeniu wczorajszym przyjął dymisję gubernatora Kłajpedy Merkisa. W ciągu dnia dzisiejszego oczekują nominacji następcy.

Berlin, 7 maja. (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat: Cała prasa niemiecka bez względu na przynależność partyjną z radością wita wy-

stąpienie Merkisa z funkcji gubernatora Kłajpedy, zaznaczając jednak równocześnie, że takie wyniki były w zupełności oczekiwane i że nikt nie został niemi zaskoczony. Są one jedynie potwierdzeniem zawsze bronionem przez stronę niemiecką poglądu, że okręg Kłajpedy jest całkowicie niemiecki.

## Karabiny maszyn. na ulicach Chicago.

KRWAWE STARCIE POLICJI Z BEZROBOTNYMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja. (G) Z Chicago donoszą: W Chicago doszło do krwawego starcia między bezrobotnymi i policją. Prowadzony przez komunistów pochód bezrobotnych przeciągał ulicami miasta. W pewnym momencie policja zagroziła pochodowi drogę. Z

tłumu posypały się strzały. Policja odpowiedziała na to strzelając z karabinów maszynowych. Na miejscu starcia padło 8 zabitych i kilkunastu rannych.

==□==

## Przed kilku dniami.



Na zdjęciu widzimy Prezydenta Republiki Francuskiej, p. Doumera w chwili składania głosu do urny wyborczej.

S. † P.

## Dr. Oswald Kimelman

właściciel dóbr w Dźwinogrodzie, przeżywszy lat 70, zmarł dnia 4-go maja b. r. na udar serca.

Obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 7-go maja b. r. o godz. 10-tej rano, na cmentarzu miejscowym, o czym zawiadamia w głębokim smutku pozostała

1371

Żona i rodzina.



WYŁĄCZNY SKŁAD  
**GABRYEL STARK**  
LWÓW, PL. MARJACKI 11.

1188

## Z DNIA.

### WE WTOREK PRZYBYWAJA KOMBATANCI WŁOSCY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 maja. (B) Jak już przed kilku dniami donosiliśmy 10 bm. przybywa do Polski delegacja włoskiego Związku Narodowego ochotników wojennych, której przyjazd będzie re wizytą za pobyt delegacji Związku Legionistów Polskich w listopadzie roku ub. w Italji. Wycieczka Ochotników włoskich przyjmowana będzie w Polsce przez Związek Legionistów Polskich.

### KOŃCOWE STADIUM PRAC NAD SCALENIEM MINISTERSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 maja. (B) Dowiadujemy się, że prace komisji powołanej przez ministra Kühna do zespolenia ministerstw robót publicznych i komunikacji, są w stadium końcowem. Dekretu Prezydenta w sprawie organizacji i komasacji tych dwóch resortów spodziewać się należy w ciągu maja.

Prace nad zjednoczeniem ministerstw rolnicwa i reform rolnych trwają w dalszym ciągu. Zjednoczenie tych dwóch resortów nastąpi prawdopodobnie po skomasowaniu ministerstw komunikacji i robót publicznych.

### KILKA NOWYCH USTAW WCHODZI W ŻYCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 maja. (B) W dzisiejszym Dzienniku Ustaw opublikowanych zostało kilka ustaw, między innymi ustawa o ustroju szkolnictwa i ustawa o postępowaniu uproszczonym przy regulowaniu stanu hipotecznego gruntów w związku ze scalaniem w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i we Lwowie.

### ZMIANY NA PLACÓWKACH KONSULARNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 maja. (B) W służbie dyplomatycznej zaszedł szereg nowych zmian. M. in. Teodor Cybulski mianowany został wicekonsulem w konsulacie w Kurytybie, J. Gorzechowski przeniesiony został do centrali M. S. Z. P. Praczkowski mianowany został konsulem w Essen. B. Jełowicki otrzymał kierownictwo konsulatu w Mińsku. Konsul w Essen Rusiecki, radca ministerjalny Wojtkowski i kierownik konsulatu w Mińsku Symonowicz przeniesieni zostali w stan rozporządzalności.

### WOJEWODA ROŻNIECKI NA INSPEKCJI STAROSTW.

Lwów, 7 maja. (PAT.) Wojewoda lwowski dr. Roźniecki w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa p. Sochańskiego i sekretarza p. Kirchnera przeprowadził w dniu dzisiejszym inspekcję starostw w Gródku Jag., Rudkach, Samborze i Drohobyczu.

==□==

# Po zamachu na prez. Doumera.

Paryż, 7 maja. (PAT.) Biuletyn o stanie zdrowia Doumera o godz. 17:30 w dniu 6 bm. podaje, że prezydent został ranny dwiema kulami, z których jedna utkwiała w nasadzie czaszki, zaś druga pod pachą. Znaczny upływ krwi. Bardzo wyraźny wstrząs mózgu, stan bardzo groźny. Dokonano dwukrotnie transfuzji krwi.

Minister obrony narodowej Pietri, który w chwili zamachu znajdował się przy boku prezydenta, tak opowiada przebieg zdarzenia:

„Usiłowałem rozbroić mordercę, ale było to niemożliwe. Musieliśmy się rzucić na niego w pięciu, by obezwładnić mężczyznę olbrzymiego wzrostu“.

O godz. 17 premier Tardieu opuścił klinikę w towarzystwie ministra sprawiedliwości i prefekta policji. Stan zdrowia prezydenta Doumera — oświadczył Tardieu dziennikarzom, jest mniej groźny, niż się zdawało początkowo. Prezydent poznał nas, mógł nawet zamienić kilka zdań z p. Doumer.

## POCZĄTKOWO SĄDZONO, ŻE TO WYBUCH MAGNEZJI.

Paryż, 7 maja. (PAT.) Prezydent Doumer, trafiony w okolicę prawej skroni, oraz ponad prawym okiem, padł na ziemię, szepcząc: „Czy to możliwe...“ Liczna publiczność, która zbiegła się w sali wypadku, początkowo sądziła, słysząc odgłosy strzałów, że jest to wybuch używanej do aparatów fotograficznych dla oświetlenia magnazji, lecz niebawem zdała sobie sprawę, że chodzi o zamach na prezydenta Doumera.

Na wystawie zgrupowani byli dokoła prezydenta liczni pisarze francuscy. Podczas gdy znajdujący się w sali lekarz udzielał prezydentowi pierwszej pomocy lekarskiej, morderca został za trzymany i oddany w ręce policji.

## CO MÓWI GUGULEW.

Paryż, 7 maja. (PAT.) Podczas rewizji osobistej znaleziono u Gugulewa książeczkę z napisem: „Paweł Gugulew, były przywódca faszystów rosyjskich“. Na sali wystawowej przestępca przed zamachem zatrzymywał się przy wielu stoiskach, prosząc o dedykowanie mu szeregu książek.

W ten sposób podszedł wrzeczcie do stoiska pisarza Claude Farrere i właśnie w chwili, gdy Farrere pisał dedykację, Gugulew, korzystając z momentu, że nikt na niego nie patrzył, wyjął rewolwer i strzelił kilkakrotnie do Doumera.

Gugulew urodził się w roku 1905. Po zamachu zachowywał dłuższy czas milczenie, a następnie oświadczył, że chciał zamordować prezydenta, ponieważ Francja pomaga bolszewikom, a Europa i Ameryka dostarcza Sowiетom pieniądze.

Gugulew jest wzrostu bardzo wysokiego, ubrany jest w czarny garnitur. Mówi on głosem monotonnym, oczy patrzą w próżnię, głowę trzyma podniesioną, robiąc wrażenie, jakby cytował wyuczoną lekcję. Odprowadzony natychmiast do komisariatu policji, początkowo odmawiał wszelkich zeznań. Władze policyjne stwierdziły, że przeciwko Gugulewowi wydany został przed 6 miesiącami nakaz wydalenia, ponieważ podejrzany był o działalność wyrotową.

Paryż, 7 maja. (PAT.) Paweł Gugulew, który dokonał zamachu na prezydenta Doumera, przebywał dwa lata w Pradze. Obecnie wraz z żoną mieszka w Monako, gdzie prowadzi działalność polityczną i ma nawet grupę zwolenników. Gugulew jest literatem i

pod pseudonimem Pawła Brede napisał kilka książek o Rosji.

Na tej podstawie uzyskał on pozwolenie wstępu na wystawę książek w dniu wizyty prezydenta republiki. Po dokonaniu zamachu oświadczył on:

„Wiem, że mnie zabijecie, ale uważałem za swój obowiązek zrobić to, co zrobiłem. Jestem wielbicielem Hitlera i Mussoliniego, ale nie dostałem od nich pieniędzy“.

Paryż, 6 maja. (PAT.) Żona Gugulewa została aresztowana. Kiedy morderca wyprowadzany był z komisariatu, tłumnie zebrana publiczność usiłowała przerwać kordon policyjny, wydając wrogie okrzyki pod adresem mordercy i żądając dla niego kary śmierci.

## KONDOLENCJE Z POWODU OHYDNEJ ZBRODNI.

Paryż, 7 maja. (PAT.) Na wiadomość o zamachu na prezydenta Doumera bardzo wiele osobistości ze świata dyplomatycznego i politycznego kraju i zagranicą, oraz wszyscy ministrowie i liczni posłowie, przybyli do kliniki, a także do pałacu Elizejskiego, składając życzenia szybkiego powrotu do zdrowia. Nadeszło bardzo wiele depesz z różnych stron świata od kierowników rządów.

Również król Jerzy V. wysłał na-

tychmiast depeszę do pani Doumer, w której daje wyraz swym uczuciom z powodu zamachu, jakiemu uległ prezydent Francji.

Warszawa, 7 maja. (PAT.) Premier Prystor wystosował na ręce premiera Tardieu następującą depeszę: Pod wrażeniem ohydnych zamachu, którego ofiarą padł czcigodny prezydent republiki p. Doumer, a o którym wiadomość przyjęto w Polsce z najgłębszym oburzeniem, pragnę wyrazić W. Eksceleencji w imieniu rządu polskiego moją najserdeczniejszą sympatię.

Genewa, 7 maja. (PAT.) Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu, min. Zaleski udał się do siedziby delegacji francuskiej, gdzie złożył ministrowi Dumontowi wyrazy ubolewania.

Paryż, 7 maja. Godz. 0.15. (PAT.) Od godz. 21—22 odbywało się konsylium lekarskie. Po zakończeniu konsylium główny asystent prof. Gosseta oświadczył, że stan zdrowia prezydenta Doumera nie przestaje być poważny, możliwe jest jednak, że uda się go uratować.

Paryż, 7 maja. Godz. 0.15. (PAT.) Paweł Gugulew zaprzecza energicznie jakoby miał współników. Twierdzi, że działał na własną rękę. Członkowie związku do którego należy, nie odgrywali jego zdaniem żadnej roli w zamachu. Mimo to jednak liczni znajomi Gugulewa będą badani przez władze co do istoty stosunków, jakie łączyły ich z zabójcą, aby wyjaśnić, czy stowarzyszenie o którym wspominał miało jedynie na celu wzajemną pomoc, czy też także tendencje polityczne.

Jednocześnie wdrożono dochodzenia w Monako, Boulogne sur Seine i w dzielnicy Jacińskiej Paryża.

W lutym 1931 r. Gugulew podjął starania u władz francuskich o uzyskanie pozwolenia na pobyt, czego mu jednak odmówiono. Szukał wówczas protekcji u Aleksandra Zagórskiego, prezesa Związku Zawodowego Rosyjskiego.

Paryż, 7 maja. godz. 8:55 (PAT.) o godz. 4:40 wydano biuletyn, że prezydent Doumer zmarł (Dalsze depesze w sprawie zamachu na str. 1-szej).

==□==

## Czy Stany Zjedn. porzucą parytet złota?

Nowy Jork, 7 maja. (PAT.) Nowy kierunek, jaki zaznaczył się w polityce finansowej Stanów Zjedn., posiada głównie dwie cechy charakterystyczne: 1. Polityka taniego kredytu zmierzająca do systematycznego oddłużania banków, należących do Federal Reserve-systemu, celem skierowania go do rozwinięcia kredytu prywatnego, o szerszej skali. Wobec tego, że prawie nie ulega wątpliwości, iż kongres nie zdola uchwalić do czerwca nowych

wydatków pokrywających deficyt, wyłonił się niebawem konieczność umieszczenia na rynku nowej pożyczki państwowej, opiewającej na najmniej 2 miliardy dolarów.

Sytuacja finansowa Stanów Zjednoczonych jest wysoce nerwowa. Stan ten wzmocnił jeszcze bardziej niespodziewane posunięcie kongresu. Projekt inflacyjny Goldborough wywołał zagranicą nieprzychylnie wrażenie, skutkiem czego był natychmiastowy od-

plyw 17 milionów dolarów w złocie.

W sferach finansowych istnieje zdanie, podtrzymywane przez prasę, że senat odrzuci ten projekt.

Tendencje inflacyjne w Stanach Zjedn. są silne, ale zawieszenie standardu złota wydaje się nieaktualne, wobec dostatecznego do przetrzymania inflacji zapasu złota, oraz z tego względu, że byłaby zbyt kosztowna dla skarbu, mającego zobowiązania w dolarach złotych.

## Memoriał Polski do 4 mocarstw.

Berlin, 7 maja. (PAT.) Pos. Rzplitej Polskiej dr. Alfred Wysocki złożył dziś na ręce sekretarza stanu von Bülowa aide-memoire, który zawiera zastrzeżenie rządu polskiego co do konieczności uwzględnienia interesów Polski przy rozważaniu zagadnienia organi-

zacji gospodarczej państw naddunajskich.

Memoriał ten został jednocześnie złożony rządowi angielskiemu, francuskiemu, niemieckiemu i włoskiemu, tj. państwom, które uczestniczyły w konferencji londyńskiej.

## Niemiecki okręt wojenny w Gdańsku.

Gdańsk, 7 maja. (PAT.) Dziś rano zawinął do portu gdańskiego wojenny okręt niemiecki „Hela“.

Ma on tu zostać przez 1 dzień. Przybycie okrętu do Gdańska po-

przedziło zawiadomienie w drodze dyplomatycznej władz gdańskich przez ministerstwo spraw zagranicznych i komisarza rządu R. P. w Gdańsku.

## Sowiety oskarżają białogwardzistów o torturowanie obywateli sowieckich.

Moskwa, 6 maja. (PAT.) Tass donosi z Chabarowska:

Niektórzy z pośród zgóra 100 obywateli sowieckich, aresztowanych w Charbinie pod zarzutem uprawiania akcji prowokacyjnej są torturowani przez żandarmerię japońską oraz policjantów białogwardyjskich, pozostających na służbie policji chińskiej. — Stwierdzono, że torturom poddany został między innymi wyższy urzędnik dykcji kolei wschodnio - chińskiej Gańduk, oraz jego żona urzędniczka tejże dykcji.

Na znak protestu przeciwko nieludzkim metodom aresztowania odmawiają przyjmowania pokarmu. Policja wydała pod adresem prasy nakaz zachowania całkowitego milczenia w tej sprawie.

Moskwa, 7 maja. (PAT.) Tass donosi: Wobec aresztowania i znęcania się nad obywatelami sowieckimi w

Charbinie, konsul generalny ZSRR, w Charbinie Sławucki wystosował do komisarza dyplomatycznego w Charbinie pismo, w którym zaznacza, że kilkakrotnie już zwracał uwagę na prowokacyjny charakter działalności rosyjskich policjantów białogwardyjskich, którzy dokonywują aresztowań wśród obywateli sowieckich, zupełnie niewinnych, usiłując ich samych oraz instytucje sowieckie kompromitować, oraz poddają obywateli sowieckich najdzikszym torturom w celu zmuszenia ich do przyznania się do fikcyjnych zbrodni.

Konsul Sławucki w piśmie swoim protestuje energicznie przeciwko bezprzykładowemu bezwstydnemu policjantów białogwardyjskich.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

## P. Prezydent w Katowicach.

Katowice, 7 maja. (PAT.) Dziś o godzinie 10.30 przybył z Wisły do Katowic p. Prezydent Rzplitej. P. Prezydent zatrzymał się u wojewody, po czym odjechał do gmachu Unji Gospodarczej, gdzie wziął udział w posiedzeniu Rady Technicznej Chemicznego Instytutu Badawczego.

## 22-LECIE RZĄDÓW KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 6 maja. (PAT.) Dziś miało 22 lat od chwili wstąpienia na tron Jerzego V. W pałacach windsorskim i bukinghamskim odbyły się tradycyjne obchody.

## ODROZCZENIE ZJAZDU DELEGATÓW VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZEL.

Lwów, 7 maja.

Zapowiedziany na dzień 8 maja br. zwyczajny zjazd delegatów VI. Okręgu Związku Strzeleckiego do Lwowa z ważnych przyczyn został odwołany, przyczem termin zjazdu przesunięto na dzień 22. V. 1932.

Obrazy odbędą się w sali posiedzeń Rady Miejskiej we Lwowie o godz. 10 przed poł. z niezmiennym porządkiem dziennym.

## ZEMSTA ZA NIEWIERNĄ MIŁOŚĆ RZEŹNIKA.

Wczoraj o godz. 17-tej Mondscheinówna, lat 18 (Zródłana 37) weszła do sklepu rzeźnickiego przy ul. Ossolińskich 6 i oblała właściciela sklepu Pippera kwasem solnym. Powód: zawiedziona miłość do Pippera. Niewiernego kochanka-rzeźnika odwieziono do szpitala. Prawdopodobnie straci on jedno oko. Mondscheinówna została aresztowana.

# BAŁKAN I DUNA J.

## Balkańskie echa planu Tardieu.

Koncepcja federacji naddunajskiej miała według planu francuskiego objąć tylko jedno państwo balkańskie, Jugosławję. Rzecz ciekawa, śledząc przez długi szereg tygodni, jaki upłynął już od ogłoszenia projektu p. Tardieu, prasę wszystkich państw balkańskich, możemy stwierdzić, iż plan ten wzbudził we wszystkich innych państwach półwyspu zainteresowanie żywsze, niż w samej właśnie Jugosławji. Politycy i ekonomiści jugosłowiańscy nie zapomnieli oczywiście stwierdzić, iż „plan francuski jest bardzo interesujący i że należy mu poświęcić znaczną uwagę”, między wierszami wszakże czytało się we wszystkich oficjalnych i półoficjalnych oświadczeniach rezerwę, jeżeli nie wprost nieufność do całego pomysłu. Zaledwie tylko względem na specjalne węzły, jakie łączą jugosłowiańską politykę zagraniczną z polityką francuską, mógł sprawić, iż nie wypowiedziano się wprost przeciw projektowi.

Przyczyny tego stanu rzeczy łatwo można znaleźć w instynktownej niechęci Jugosłowian do wszystkiego, co mogłoby w jakikolwiek sposób wznawiać dawny obszar gospodarczy austro-węgierski, z którym to obszarem, jak się to dobrze w Białogrodzie pamięta, Serbia musiała toczyć długą i ciężką wojnę celną. Są to zatem względy uczuciowe raczej, nie zaś rozumowe. Ale i tych ostatnich nie braknie. Znalazły się bowiem, zwłaszcza w pierwszym okresie po ogłoszeniu planu Tardieu, głosy ekonomistów wypowiadających się przeciw planowi, a to ze względu na dobrze wyczuwaną niemożność państw małych przeciwstawiania się, choćby nawet złączonymi siłami, naporowi silnych kapitalizmów zachodnich. Nadto, Jugosławja ma swoje specjalne interesy i widoki w akcji mającej na celu zwalczanie kryzysu, i nie bardzo chętnie poświęciłaby to, co się już zaczynało jako tako zapowiadać, na rzecz koncepcji uważanej za mało realną. Jugosławja mianowicie myśli z jednej strony o ściślejszym porozumieniu agrarnym z Rumunią i Węgrami, z drugiej zaś nie spuszcza z oczu możliwości doprowadzenia do unii celnej ogólnobalkańskiej, która raz na zawsze rozwiązałaby Jugosławji ręce na półwyspie.

Bardzo zaś ciekawie przedstawia się punkt widzenia Bułgarii. Bułgarzy uczuli się wprost pokrzywdzeni pominięciem ich w planie Tardieu i zaczęli podkreślać, iż Bułgaria jest przecież także państwem naddunajskim, a więc blok dunajski nie może jej pomiąć. Bardzo trudne położenie, w jakim się Bułgaria od dłuższego czasu znajduje, kazało jej w planie Tardieu widzieć jedną z możliwości pewnego polepszenia tej sytuacji. Mniemanie, że w razie istotnego utworzenia federacji, czy też unii celnej naddunajskiej, państwa w skład tej kombinacji wchodzićce uzyskałyby pomoc finansową Francji, uczyniło projekt premiera francuskiego w oczach bułgarskich bardzo pociągającym. Oddziaływał tu przytem i ten wzgląd, że Bułgarom bardzo zależy na wyjsciu z obecnej izolacji i każda możliwość współpracy ze sąsiadami na szerszym terenie wydaje się kierownikowi polityki bułgarskiej pożądaną, jeśli chodzić może w takim wypadku o kombinację, w której wzięliby udział sąsiedzi Bułgarii, ale nie tylko oni, lecz i inne państwa (w tym wypadku byłyby to Węgry i Austria).

Pozostaje jeszcze wspomnieć o sta-

nowisku Turków i Greków. Oba te państwa w ocenie planu Tardieu kierują się dość zgodnie swym balkańskim punktem widzenia i uznawają koniecznością balkańską unii celnej. Możliwość objęcia Jugosławji i Bułgarii przez inną kombinację, jakaby uniemożliwiała balkańskie porozumienie

gospodarcze, nie wydaje się zatem ani greckim, ani tureckim kołom bardzo pożądaną.

Nie można nie uznać, iż z własnego, wyłącznie balkańskiego, punktu widzenia lepiej byłoby państwu półwyspu Balkańskiego połączyć się w związek gospodarczy własny, który

obszarem zajmującym (razem z Amatią) do 2 milionów km. kw. przedstawiałby bardzo znaczne możliwości rozwojowe, łącząc na tym obszarze wszystkie, jakie istnieją, bogactwa naturalne.

Henryk Batowski.

# Egzotyczne koncesje w Karpatach

Od pewnego czasu ponawiane są w prasie liczne i zaciekle ataki z ostrą i napastliwą krytyką obecnej gospodarki administracji lasów państwowych. Krytyka ta potrafiła się nawet drapać w tożę fachowości i znawstwa, posługując się cytami z operatów u-dziennych.

Ataki te spowodowane zostały pewnymi istotnymi zmianami, jakie miały miejsce w administracji lasów państwowych od pewnego czasu. Coś się tam przełamało i zniknęło w niepowrotnej przeszłości, by ustąpić miejsca nowemu porządkowi rzeczy.

Czy jednak zmiana ta zasługuje na nazwę gorszej?

Przez szereg lat lasy państwowe, zwłaszcza najpiękniejsze i największą wartość przedstawiające bory karpacie były niejako w sferze wpływów nielicznych możnych wybrańców, którzy rządili tam właściwie niczem „Królowie puszczy”. Ci królowie puszczy niedawno jeszcze zdobywali i skupowali koncesje, które otwierały im naścieżaj wnętrza borów państwowych i pozwalały wysysać z nich wszystkie soki żywotne przez achemniej interesu zamieniane w dolary.

A były to takie złote czasy dla biznesu drzewnego, że nie potrzeba było nawet dużo pieniędzy.

Wystarczyło posiadać 300 dolarów kapitału zakładowego, no, i oczywiście... jakie takie wpływy i plecy, by uzyskać w lasach państwowych własną koncesję. 300.000 Mk., co równało się wówczas właśnie 300 dolarów kapitału zakładowego posiadała n. p. firma „Zagroda”, która otrzymała swego czasu w Małopolsce Wschodniej koncesję na wyrąb po 100.000 mtr. sześć. drewna rocznie przez 10 lat! A koncesyj podobnych wydawano dziesiątki.

Naturalnie Skarbowi Państwa trzeba było coś płacić, tyle tylko zresztą, by zachowane zostały pozory przyzwoitości, to znaczy t. zw. cenę taksy, czyli mniej więcej trzecią lub piątą część rzeczywistej wartości drewna. Tak więc n. p. firma Griffei w r. 1926 płaciła Skarbowi Państwa przeciętnie 5.28 zł. za m. sześć. drewna, wówczas gdy przy sprzedaży poza koncesjami w tymże czasie uzyskiwano w sąsiednich Nadleśnictwach państwowych od 9.25 zł. do 19.78 zł., przeciętnie 15.06 zł. za metr. sześć! Już raz wspomniana „Zagroda” w Nadleśnictwie Michowa płaciła 4.48 zł. za mtr. sześć., podczas gdy w tymże czasie z licytacji uzyskiwano 19 zł. za mtr. sześć! I znowu przykładów takich możnaż możnaż w nieskończoność.

Prawda — Skarb Państwa otrzymywał „bezpłatnie” t. zw. „Inwestycje”, czyli kolejki i tartaki, ale naturalnie dopiero po wyekspirowaniu koncesji, to znaczy wtedy, kiedy z tych kolejek i tartaków, z braku lasu nie było żadnego użytku.

Ile Skarb Państwa kosztowały te „bezpłatne”, a raczej bezużyteczne — inwestycje, znowu możnaż przekonąć się na licznych przykładach. Tak więc n. p. inwestycje poczynione przez firmę koncesyjną „Zakł. Przemysłu Drzewnego „Delatyn”, które przypaść miały „bezpłatnie” Skarbowi Państwa, oszacowano na 1.105 tys. zł. Ale z wyłączenia różnicy pomiędzy cenami drewna, które firma płaciła

Skarbowi, a uzyskiwanymi przez lasy państwowe przy innych sprzedazach, wynika, że faktycznie za te „bezpłatne” inwestycje Skarb zapłacił... 1.802 tys. zł.!

Wreszcie jednak musiał przyjść koniec tej bajecznej erze robienia złotych interesów kosztem Skarbu Państwa i lasów państwowych.

Ministerstwo Rolnictwa zdecydowało w roku 1926 — lepiej późno, niż nigdy, że lasy eksploatować mogą również fachowe organa administracji państwowej i że prawdopodobnie potrafią to czynić nie gorzej.

Przemawiały za tą zmianą zarówno względy finansowe, jak i — troska o utrzymanie ciągłości produkcji leśnej, a w szczególności o zachowanie substancji lasu.

Na administracji lasów państwowych spoczywa obowiązek utrzymania ciągłości produkcji leśnej, wyrażający się w odnawianiu i pielęgnowaniu lasu. Jakże jednak miały one podolać tym zadaniom, tak ściśle związanym z wyrębem, skoro wyręb ten oddany był w obce ręce w utrzymaniu ciągłości produkcji niezainteresowane, a znające jedne tylko zadanie — wycisnąć z lasu jak najwięcej dolarów.

Jeśli zaś chodzi o wyniki finansowe, jakie dawały poszczególne części lasów państwowych, to okazało się, że tam, gdzie sprzedaje się las na pniu (koncesje) z metra sześciennego wyrąbanego drzewa osiąga się dochód kilkakrotnie niższy niż tam, gdzie eksploatacja prowadzona jest we własnym zakresie. Tak więc w roku 1926 dochód netto z mtr. sześć. drewna w lasach państwowych wynosił w Dyrekcji warszawskiej 11.40 zł. — w radomskiej 8.68 zł. — a w sprzedających lasy na pniu dyrekcjach lwowskiej 4.80 zł. — w Białowieży 3.78 zł. i wileńskiej 3.20 zł.

W grę wchodziło jedno z najważniejszych przedsięwzięć państwowych o miliardowym kapitale, które powinno przynosić Skarbowi odpowiednie dochody, a nie stanowić teren dla żerowania różnego pokroju i kalibru pasożytów.

Administracja lasów państwowych przeszła więc na eksploatację we własnym zarządzie, zaniechała sprzedaży lasu na pniu, dokonała rewizji polityki handlowej, a zwłaszcza polityki cen, stawiając jako zasadę sprzedaż drewna po cenach, odpowiadających poziomowi rynkowemu.

Rewizja wykonywania umów koncesyjnych ujawniła wiele uchybień, co dało możliwość zlikwidowania wieju z nich.

Dookoła lasów państwowych zakotłowało się.

Dotychczas bez przeszkód żerujący koncesjonariusze ruszyli do ataku przeciwko polityce gospodarczej administracji lasów państwowych, poruszając wszelkie możliwe wpływy, interesy i ambicje.

Identyfikując się z krajowym przemysłem drzewnym — z którym faktycznie mieli tyle wspólnego, że rozporządzając surowcem z lasów państwowych za bezcen, zdeprecjonowali ceny materiałów drzewnych polskiego pochodzenia na rynkach zagranicznych równocześnie obniżając markę drewna polskiego — oskarżyli Administrację lasów państwowych o rujmowanie

tego przemysłu, tak, jakby przemysł nie mógł istnieć inaczej, jak tylko jako twór pasywny i niszczący istotną swą podstawę bytu — produkcję surowca.

Rozpętano całą kampanję przeciwetatystyczną jakby etatyzmem był fakt, że Skarb będąc właścicielem gospodarstwa leśnego, uznał za swój obowiązek społeczny prowadzić je na możliwie wysokim poziomie intensywności i dochodowości.

Wyzyskiwano fragmenty ze sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli, a żeby przedstawić państwową gospodarkę leśną w jak najgorszym świetle, zarzucając jej marnotrawstwo, nieudolność, wreszcie nadmierne wyreby, choć od czasu zmiany polityki gospodarczej administracji lasów państwowych rozmiary ich stale maleją, bowiem gdy w 1927—28 r. wyrąbano grubizny 10.036 tys. mtr. sześć., to w 1928—1929 — 8.295 tys. mtr. sześć., w 1929—30 r., — 7.816 tys. — a w 1930—31 — 6.439 mtr. sześć., co wyraźnie uwydatnia, jaki wpływ wywarła na rozmiarach wyrębów likwidacja dewastacyjnych umów koncesyjnych i przyjęcie eksploatacji we własny zarząd.

Słowem zarzucano wszystko to, z czego właśnie Administracja lasów państwowych otrząsnęła się, zrzucając z siebie jarzmo koncesji i zaniechawszy wysprzedaży lasów na pniu za bezcen.

Pomijano natomiast milczeniem orzeczenie specjalnej komisji sejmowej dla zbadania sprawy likwidacji koncesji białowiejskiej, która w zupełności aprobowwała postępowanie Administracji lasów państwowych. Niezaprzestano czerpać natchnienia do napastliwych ataków z fragmentów sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli, choć Najwyższa Izba Kontroli przyjęła już do wiadomości wyjaśnienia Ministerstwa Rolnictwa i uzgodniła swe zapatrywania na zasadnicze zagadnienia państwowej gospodarki leśnej.

Zdetronizowaną „królowie puszczy”, drobnymi koncesjonariuszami, zwolnieniami z tych, czy innych przyczyn urzędnicy Administracji lasów państwowych, wreszcie „niedoceniane” wielkości, z zasady opozycyjni fachowcy — wszyscy podali sobie zgodnie ręce, by przekreślając lub tendencyjnie oświetlając fakty i fałszując cyfry w anonimowych i nieanonimowych wystąpieniach, broszurach i artykułach dać folgę swemu oburzeniu na istniejący w lasach państwowych stan rzeczy. Chodzi przytem przedewszystkiem o to, by wobec opinii publicznej otoczyć je gęstym kłębam zjadliwego dymu i ponieważ, jak mówi przysłowie: „nie mać ymu bez ognia” — wytworzyć wrażenie, że jednak coś tam gdzieś naprawdę gore, tembardziej, że las i drzewo, to materiał łatwopalny.

I trzeba dopiero baczniejszej obserwacji, trzeba trochę znajomości rzeczy i stosunków, by zrozumieć, że to nie lasy płoną, tylko taki zjadliwy dym wydzielając, spalają się nadzieje intratnych interesów, oraz, że nieprzychylna dla Administracji lasów państwowych atmosfera wytwarzają ofiary zawiedzonych widoków na wielkie dochody, kosztem dobra państwowego, którym ośmielono się łeb urwać.

Sep.

Zapisujcie się  
na członków T. S. L.

## Wiadomości bieżące



Niedziela

Stanisława b.

Jutro: Grzegorza

Wschód słońca 3:53

Zachód 19:12

## TEATR WIELKI.

Niedziela 8 V godz. 4 „Poławiacze perel“.

Niedziela 8 V g. 7.30 „Czarne Ghetto“.

Poniedziałek 9 V godz. 7.30 „Czarne Ghetto“.

Wtorek 10 V godz. 7.30 „Czarne Ghetto“.

Środa 11 V godz. 7.30 „Ludzie w hotelu“ (ceny najniższe).

Czwartek 12 V godz. 8 „Carmen“.

Piątek 13 V godz. 7.30 „Czarne Ghetto“.

Sobota 14 V godz. 7.30 „Krzyżcie Chiny!“ (premiera).

Niedziela 15 V godz. 7.30 „Krzyżcie Chiny!“.

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 8 V g. 3.30 „Młodość szumi“.

Niedziela 8 V godz. 8 „Młodość szumi“.

Poniedziałek 9 V godz. 8 „Młodość szumi“.

Wtorek 10 V godz. 8 „Młodość szumi“.

Środa 11 V godz. 8 „Młodość szumi“ (zakupione).

Czwartek 12 V godz. 8 Występ Krukowskiego.

Piątek 13 V godz. 8 Występ Krukowskiego.

Sobota 14 V godz. 8 Występ Michała Znicza w komedii „Hau-hau“.

Niedziela 15 V godz. 8 Występ Michała Znicza w komedii „Hau-hau“.

## TEATR NOWOŚCI.

W niedzielę 8 bm. g. 8 „Lady Chic“.

W poniedziałek 9 bm. g. 8 wieczór taneczny szkoły p. Beli Katzowej.

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Puszcza“.

CASINO: Buster Keaton się żeni.

CHIMERA: „Cygańskie romanse“ z Brygidą Helm.

GRĄŻYNA: „Romans z porucznikiem“.

KOPERNIK: „Kłatwa rodu Mandarynów“ oraz „Ingagi“.

LEW: „Cham“.

MARYSIENKA: „Kłatwa rodu Mandarynów“ oraz „Ingagi“.

MIRAŻ: „Wale miłości“.

OAZA: „C. k. feldmarszałek“.

PALACE: „Szanghaj Express“.

PAN: „Koenigsmark“.

PASAŻ: „Człowiek bez nerwów“.

PROMIEN: „Upadły Anioł“.

RAJ: „Dwa serca biją w walca“.

STYLOWY: „Madame Satane“.

## Zakończenie zjazdu wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Przez dwa dni obradował we Lwowie zjazd wojewódzki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, z którego otwarcia podaliśmy sprawozdanie onegdaj. Obrady piątkowe poświęcone były kolonijom wakacyjnym, sprawom szkolnictwa, oraz kwestjom organizacyjnym. O godz. 9 rano posłanka Haina Jaroszewiczowa wygłosiła referat

## o znaczeniu i organizacji kolonij wakacyjnych,

dla młodzieży, których tworzenie objęte jest również programem Związku. Następnie rozwinęła się dyskusja.

Sekretarka Zrzeszenia wojewódzkiego p. Bednarska przedstawiła sprawozdanie zarządu za okres dwuletni. Wyrazem wydatnej pracy Zrzeszenia jest organizacja i rozwój oddziałów w miastach, miasteczkach i wsiach województwa lwowskiego, których liczba wzrosła w ciągu pięciu lat istnienia Związku do 58. Związek obejmuje, rozmaite działy pracy, zorganizowane w szeregu referatach, a mianowicie: wychowania obywatelskiego, opieki nad matką i dzieckiem, spraw kobiecych, wytwórczości gospodarczej kobiet, kultury i piękna, spraw zagranicznych, spraw wiejskich, oraz referat finansowy. Na osobliwą uwagę zasługuje organizacja kursów przez poszczególne referaty, jak jednomiesięczny kurs oświatowo-społeczny dla 60 słuchaczek, 3 dniowy kurs dla referentek wychowania obywatelskiego, w którym wzięło udział 26 osób, kurs dla referentek spraw kobiecych. Referat wytwórczości gosp. prowadzi od r. 1929

## kurs tkactwa lnianego w Rudkach

którego wyroby zdobyły sobie powszechne uznanie i od 3 lat bywają wystawiane na Targach Wschodnich. Referat spraw zagranicznych wystąpił ankiety w sprawie ukraińskiej i deklarację w kwestji rozbrojenia. Komisja

SŁOŃCE: Rapsodia węgierska i dja belski reportaż.

UCIECHA: „Ogień“.

=□=

— Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). W Salonach Towarzystwa otwarto przed tygodniem wystawę pośmierną śp. Mieczysława Adama Wysockiego artysty-malarza o nieprzeciętnych zdolnościach twórczych, przedwcześnie niestety zmarłego. Wystawa obejmując znaczną część dorobku ar-

dla spraw wiejskich zorganizowała

## 13 kursów dla kobiet wiejskich

z zakresu gospodarstwa kobiecego, szycia i pieczywa świątecznego, obecnie urządzi kursy warzywnicze. Zrzeszenie wykazało żywą działalność w okresie wyborów oraz urządzi stałe wyjazdy referentek na prowincję. W akcji tej czynne są pp. pos. Jaworska, pos. Bałabanówna, Strońska, Kamińska, Klucznikowa, Szkodlarska, dr. Chelińska, Bednarska i inne.

## Wybory nowego zarządu

dały następujący wynik: przewodnicząca pos. Jaworska, członkinie zarządu pp. Bogdanowiczowa, Kamińska, Bednarska, Dobijanka, Górka, Salówna, Kuczyńska, Drahanowska, Komisja rewizyjna: Bulzecka, Nowakowa, zast. Sabatowska, Wysoczyńska, Sąd honor. dr. Kruczkiewiczówna, Majerowa, Opolska, Nadańska, Basslerówna.

W obradach popołudniowych pos. Jaworska wygłosiła referat o nowel ustawie szkolnej, a p. Gajkowska o organizacji Koła Młodych. W końcu przewodnicząca zarządu głównego sen. Moraczewska zamknęła obrady, wyrażając ubolewanie z powodu zamachu na prezydenta Francji.

## Czwartkowe zebranie towarzyskie

przy licznych udziale członkiń było bardzo miłym urozmaiczeniem zjazdu. Uświetliły je produkcje artystyczne: interesująca recytacja p. Anny Ludwiki Czerny, która wygłosiła przepiękny poemat Nouveau „Rece“ i Alibert'a „Zdroje“ we własnym przekładzie, oraz swój subtelny utwór „Godzina rosy“ — dalej śpiew p. Puchalskiej przy akompaniamencie p. Tyszkowej, taniec wschodni p. Barbary Markowskiej w oryginalnym kostiumie i gra na fortepianie p. Czesława Halskiego, który odegrał tańce stylowe i modernistyczne własnej kompozycji.

tystycznego śp. Wysockiego godną jest ze wszech miar najwyższego zainteresowania i dokładnego zwiędzenia. Odrębną salę zajmują prace ostatnie p. Henryka Langermana. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popołudniu.

— Teatry miejskie. W Teatrze Wielkim w niedzielę (8-go) i w poniedziałek (9-go maja) o godz. 7.30 sztuka w 3 aktach Eugeniusza O. Neilla p. t. „Czarne Ghetto“. W Teatrze Rozmaitości dziś (8-go) i jutro (9 maja) o godz. 8 wiecz. komedia włoska „Młodość szumi“.

— Rekordowe powodzenie „Poławiaczy Perel“ i liczne życzenia publiczności powoduje dyrekcję opery do powtórzenia dzieła Bizeta o godz. 4 popoł. dziś (niedziela) w obsadzie premierowej. — W czwartek 12 maja w „Carmenie“ wystąpi znakomita śpiewaczka p. Wanda Wermińska, odwórczyni partii tytułowej.

— Kazimierz Krukowski przybywa do Lwowa. W najbliższych dniach, bo już 12 i 13 maja, przybywa do Lwowa śmieszny humoru Kazimierz Krukowski, który wystąpi w Teatrze Rozmaitości z szeregiem najnowszych „przebojów“ swego bogatego repertuaru. Oprócz Lopka wystąpi Irena Carnero, jedyna wykonawczyni tang, oraz jedyny w Polsce piosenkarz, i autor przebojów, który sam sobie akompaniuje Adam Rapacki. Bilety na ten znakomity wieczór są już do nabycia w kasach teatrów miejskich.

=□=

— Na boisku 14 p. ufanów. Dziś 8 maja niedziela — spieszą wszyscy na boisko 14 p. ul. Jazłowieckich, gdzie ujrza z niecierpliwością oczekiwane wspaniałe widowisko batalistyczne, przez które snuje się nie akcji dramatycznej. Przed oczyma widzów przelinają się świetne szarże ufanów, bohaterkie boje piechoty, ataki samolotów, a na ich tle rozegra się wzruszająca do głębi tragedia, osnuta na prawdziwym zdarzeniu, jedna z wielu w latach grozy 1914—1920. Obraz podzielony na fragmenty otwiera wiernie ogrom ofiarnej cierpienia Polaków w latach wielkiej wojny, oraz doniosłość zwycięstwa polskiego oręża i Ducha. — Pozostała niewielka ilość biletów do nabycia przy wejściu w cenach 1 zł. do 4 zł.

— Wenta. W niedzielę 8 maja o godz. 12 w poł. w sali Izby Handl.-Przemysł., ul. Akademicka 17, odbędzie się przy dźwiękach muzyki Wenta na cele Komitetu „Ratujmy Dziecko“. Wstęp 50 gr., dla młodzieży i pp. wojskowych 25 gr. Cena losu 25 groszy.

— IX-ty Tydzień L. O. P. P. Dorocznym zwycięzajem L. O. P. P. urządzi na terenie całej Rzeczypospolitej IX-ty Tydzień L. O. P. P., który odbędzie się w dniach od 5 do 12 czerwca b. r. Na „Tydzień“, do którego przygotowania są w pełnym toku, złoży się imprezy o charakterze propagandowo-wybuńkowym i dochodowym.

L. O. P. P., której zakres prac ciągle wzrasta, przywiązuje do udania się „Tygodnia“ wielką wagę. Od uzyskania pomocy i poparcia społeczeństwa zależy wykonanie programu prac L. O. P. P., który jest bardzo ważny i wielki. Społeczeństwo, które dotychczas darzyło L. O. P. P. wielkim zaufaniem, zapewne i teraz nie odmówi Lidze swego poparcia i pomocy, i w ten sposób przyczyni się do zrealizowania programu L. O. P. P.

— Ku uczczeniu święta narodowego Rumunii odbędzie się staraniem Ligii Polsko-Rumuńskiej jutro 9 maja o godz. 20 w sali ratuszowej Akademii z produkcjami muzyki rumuńskiej, oraz 10 maja o godz. 9 w Katedrze obrz. łac. uroczyste nabożeństwo.

— Towarzystwo Przyjaciół Francji zaprasza na uroczyste nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej obrz. łac. 8 maja o godz. 11.40 z powodu święta Św. Joanny d'Arc, które jest świętem narodowym Francji.

— Polskie Tow. Przyrodników Im. Kopernika. We wtorek 10 maja o godz. 13 w sali wykładowej Instytutu Geolog. U.J.K. przy ul. Długosza 8 odbędzie się posiedze-

## ZE SCENY.

## Gościna teatru angielskiego.

„CANDIDA“, KOMEDIA W 3 AKTACH G. B. SHAW'A.

„Candida“ stanowi, obok „Pygmaliona“, bodaj najczystszy, najbardziej zrównoważony, najwyrazistszy w typowości utwór Shaw'a. Właściwa mu dyzynwoltura formalna, antydratyczna jego dramatów jest tu nie przekroczone i celowa. Zacieśnienie sytuacyjne, nikłość działania amortyzuje się bogactwem i przemiennością sytuacji psychicznej, intensywną akcją dialektyczną. Linja tej akcji jest najmniej przypadkowa, rozproszenie przez sytuacje uboczne, epizodyczne bardzo niewielkie, i to jeszcze jest wyjątkowe, że ta subtelnie cieniowana sztuka jest niedwuznaczna w swoim sensie ideowym. Zapach ozonu, pozostający po sztukach Shaw'a, jak po przelocie burzy, nigdzie bodaj nie jest wyraźniejszy, nigdzie bardziej orzeźwiający.

W charakterologii, w konflikcie, w jego rozwiązaniu przedstawia „Candida“ interesujący dokument feminizmu Shaw'a. Bo ten najweselszy z anarchistów, najbezpieczniejszy i najfiluterniejszy z prowokatorów, najzacieklejszy, a przytem nonszalancki obrazoburca, który gdzieś — i nie raz jedyny — oświadczył wręcz o sobie: „A właśnie jestem szanlatanem!... Każdy drama-

turg i aktor jest z urodzenia jarmarczonym kabotynem“ — tu odsłania na chwilę twarz romantyka. Daje apoteozę kobiety — romantyczną a rebours. Kobiety żywej, prawdziwej, normalnej, a przecie aż nieprawdopodobnej w piękności i prostocie, w kryształowej przejrzystości duszy.

Może na tę sztukę (po polsku granej po raz pierwszy przeszło 25 lat temu) padł odbłask prądów emancypacyjnych, może — jak to wskazał ostatnio Sobieniowski — jest to rzeczwiście „komedia prerafaelska“. Ale ani jedno, ani drugie nie jest ważne dla odczuć dzisiejszego czytelnika i widza. Stanowi okoliczność uboczną. Ważne są perspektywy feministyczne tego utworu, mimo pokpiwań i sceptycyzmu może przecie w jakimś stopniu żywe i aktualne. Candida w pewnym momencie swego pożycia z oschłym, nieciekawym, w miarę brutalnym pastorem Jamesem Morellem postawiona wobec dylematu: on czy pełen żywiołowej poezji, szlachetności, wysubtelnienia, zresztą nie bez znamion degeneracji, lordowie Marchbanks — okazuje się kobietą świadomego wyboru. Monomachie tych dwu mężczyzn o

jej posiadanie, walkę na uczucia i słowa, będącą jednym z najwspanialszych popisów dialektycznych Shaw'a — rozstrzyga w sposób paradoksalny i niespodziewany. „Wybieram słabszego“ — oświadcza i pozostaje przy mężu. Postanawiając tak, daje wyraz zrozumieniu, że jest bardziej potrzebna płaskiemu Morellowi. W tych słowach zakwita w jego życiu kwiatem o olśniewającej piękności. Piękno potrzebne jest tam, gdzie go niema: więc nie Eugeniuszowi, który jest jego nazyniem wybranem, ale Jamesowi. Jest w tem coś z naturalnej bezinteresowności promienia słonecznego, wpadającego w szare pomroki suteryny. Jest coś z świadomej ofiarności, coś z podjęcia przeznaczenia. Candida nie idzie za obietnicą szczęścia, ale sama staje się jego spełnieniem. W starciu prozy i poezji — dopiero Candida okazuje się najrzetelniejszą, autentyczną poezją życia.

Jest więc ta „komedia“ specyficznie Shaw'owskim przewartościowaniem, zmianą, przesunięciem wartości. Jakby — negatywnym obowiązującym myślenia. Shaw, bezlitosny, jadowity wedyk przeprowadza przy sposobności zasadniczego konfliktu satyryczne prześwietlenie duszy i świata pastora. On wiecznie zbuntowany bez poży i buntowniczego patosu, bezwzględnie okazuje małość tej duszyczki i prymitywizm jej odruchów. Nie oszczędzi

sobie też takiej kapitalnie realistycznej postaci, jak ojciec Candidy, fabrykant-rubacha, ani takich jaskrawizn, jak sce na pijacka w akcji III. Ale nad wszystkim panuje przenikliwy, lancetowo ostry dowcip dialektyczny, dokonywa się demaskowanie ciemnych kompleksów psychologii i obyczajowości i otwiera się — może nigdzie wyraźniej niż tu — perspektywa wyższego życia i lepszego człowieka. Rozkoszne warcholenie Shaw'a w słowach i sytuacjach, będące samo w sobie rozkoszą umysłową, podnieta i zabawa — tu przybiera jakiś sens niewątpliwy: głęboki i twórczy.

Gdy się patrzyło na odtworzenie Shaw'a przez jego rodaków: zespół „The English Players“, nie można się było opędzić od przypomnienia sportrzeżeń, które poczyniła Nałkowska, porównując wystawienie swej drugiej sztuki w Warszawie i Zagrzebiu. Ta odmienność temperamentu rasowego i artystycznego, tem wyrazistsza w porównaniu z dwoma niedawnymi reprezentacjami Shaw'a we Lwowie — była jednym z uroków spektaklu. Uderzało u Anglików coś, co można by nazwać brakiem szminki w sensie duchowym także. Ich interpretacja była mało „teatralna“. Bodaj najwyższy poziom prostoty i naturalności osiągnęła odtwórczyni roli Candidy.

Tym. Terlecki.

nie naukowe z referatem dr. Stan. Zycha p. t. „Trzęsienie ziemi w Polsce południowej”.

— Bezrobotni Legioniści! Wzywa się wszystkich pozostających bez pracy Legionistów do gremialnego wzięcia udziału w zebraniu, które odbędzie się w dniu 14 maja o godz. 18 w lokalu Związku Legionistów Polskich przy ul. Leona Sapiehy 26. Ze względu na aktualność sprawy niechaj nikogo nie braknie!

==□==

**Nabożeństwo z okazji święta francuskiego.** Prezydium Towarzystwa Przyjaciół Francji komunikuje, że wobec tragicznej śmierci śp. Prezydenta Republiki francuskiej Doumera, uroczyste nabożeństwo z okazji francuskiego święta narodowego Joanny D'Arc, które miało się odbyć w niedzielę dnia 8 bm., w dniu tym nie odbędzie się.

— **Z Mieszczanckiego Tow. Strzeleckiego.** Walne zgromadzenie postanowiło w tym roku z powodu ciężkiego położenia gospodarczego zaniechać wyboru i intronizacji nowego Króla Kurkowego. Godność Króla Kurkowego dzierżyć będzie nadal p. architekt Piotr Tarnawiecki, a marszałków pp. Czesław Müller architekt i Stanisław Barwik kupiec.

==□==

— **Pożar miotel w piwnicy.** Wczoraj po południu w piwnicy Hermana Freiberga (Bożnicza 18) wybuchł pożar. Zapaliła się słoma ryżowa do wyrobu miotel. Ogień ugasiła wezwana straż pożarna. Szkoła wynosi 200 dol.

— **Lekarskie aspiracje złodzieja.** — Wczoraj doniósł policji właściciel sklepu z instrumentami lekarskimi (Jagiellońska 15) Leon Schwarz, że jego praktykant Maks Gias (Zielona 97) ukrał mu narzędzia lekarskie wartości 425 zł. i uciekł.

## Wystawa Andrzeja Pronaszki

W czwartek 5 b.m. otwarto wystawę projektów dekoracji i kostiumów świetnego artysty, obecnego dekoratora teatrów miejskich Andrzeja Pronaszki. Pokaz ten zorganizowany przez Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 10), umożliwi publiczności lwowskiej zapoznanie się z mawskroś nowoczesną twórczością dekoracyjną Pronaszki, który na przeszłorocznej wystawie w Paryżu zyskał zasłużony sukces. W szczególności kompozycje sceniczne i kostjumowe naszego artysty zwróciły uwagę wielkiego teatrologa angielskiego E. G. Craigh'a, będącego inicjatorem całej współczesnej reformy teatralnej.

Wystawa otwarta tylko do 14 b. m. w dni powszednie od 9—16, w niedzielę i święta od 10—14.

Obszerniejsze sprawozdanie naszego referenta plastycznego pomieścimy w dniach najbliższych.

## Kongres antywojenny wielkich pisarzy.

Prasa komunistyczna Berlina zamieszcza odezwę, podpisaną przez Rommain Rollanda, Henri Barbusse'a i Maksyma Gorkija do robotników wszystkich krajów. Autorzy odezwę podnoszą, że związek państw sowieckich jest zagrożony i lada dzień wybuchnąć może groźny konflikt. Z inicjatywy Henri Barbusse'a przy poparciu innych słynnych pisarzy zwołano do Sarajewa na dzień 28 czerwca br. międzynarodowy kongres antywojenny. Do udziału w nim zaproszono delegatów robotników przemysłu metalowego, chemicznego i instytucji transportowych całego świata, oraz wybitnych literatów i uczonych, jak Bernarda Shawa, Alberta Einsteina, Henryka Manna, Teodora Dreysera, Uptona Sinclaira, Wellsa i Sun Tsin Lin'a.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

## Konferencja przemysłowców naftowych

Z DYREKTOREM DEPARTAMENTU GÓRNICZO-HUTN. MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU I Z NACZELNIKIEM WYDZIAŁU MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

Dnia 6 bm. przybyli do Lwowa dyrektor departamentu p. Peche oraz naczelnik wydziału p. Friedberg w celu omówienia z reprezentantami poszczególnych grup przemysłu naftowego prac, zmierzających do przeprowadzenia dobrowolnej organizacji całości przemysłu naftowego.

W konferencji wzięli udział pp. inż. Gajl, dr. Wygard, inż. Dażwański, inż. Biluchowski, inż. Wandycz, dyr. Herman, dr. Schaetzel, dyr. Wit Sulimirski, gen Szeptycki, dyr. Winiarz, dyr. Dressler i dyr. Schutzman.

W dłuższym przemówieniu wypowiedział p. dyr. Peche swoje zapatrywania na sposób i zasady przyszłej organizacji i wezwał przemysł ponownie do dobrowolnego zorganizowania się. Stanowisko zajęte przez reprezentantów poszczególnych grup było zgodne w kierunku konieczności dobrowolnego zorganizowania się, bez potrzeby zastosowania przymusu w drodze wykonania ogłoszonej niedawno ustawy naftowej.

==□==

## 750 tys. zł. zebrano na bezrobotnych w obrębie województwa lwowskiego.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu do spraw bezrobocia pod przewodnictwem wicewojewody p. Dychdalewicza.

Naczelnik wydziału dr. Szkodziński, generalny sekretarz Komitetu przedstawił działalność Komitetu wojewódzkiego oraz Komitetów powiatowych do spraw bezrobocia za okres od 1 listopada 1931 do 31 marca 1932. Jak wynika ze szczegółowego zestawienia finansowego zebrano na terenie województwa z dobrowolnych datków społeczeństwa, instytucji finansowych firm przemysłowych i handlowych oraz z opłat wprowadzonych przez magistraty miast, na rzecz bezrobotnych, kwotę 700.539 zł. 25 gr. Komitet naczelny w Warszawie udzielił subwencji w kwocie 625.000 zł. Ogółem więc dysponowano od listopada do końca marca kwotą 1,325.539 zł. 25 gr. Z sumy tej wydano na pomoc bezrobotnym w formie bonów żywnościowych, obiadów w kuchniach, zatrudnienia bezrobotnych, i na dożywianie dzieci kwotę 1,053.376 zł. Na koszt transportu 476 wagonów węgla, 185 wagonów ziemniaków, 45 wag. mąki, kilku-

nastu wag. zboża, cukru i mieszanki kawowo-cukrowej dla dzieci i t.p. kwotę 98.335 zł. 41 gr. Na wydatki administracyjne kwotę 8.126 zł. 13 gr. Razem wydano w tym okresie w komitecie wojewódzkim i 29 komitetach powiatowych kwotę 1,159.837 zł. 60 gr., z czego na ośrodki przemysłowe tj. mia sto Lwów, Drohobycz z Boryslawiem, Przemyśl, Rzeszów, Krosno, Sanok, Turkę i pow. Lwowski wypada kwota 1,115.148 zł. 44 gr., na resztę powiatów kwota 27.188 zł. 27 gr. W dalszym ciągu omawiano sprawę działalności komitetów do spraw bezrobocia w mies. maju oraz rozważano sprawę dożywiania dzieci bezrobotnych w okresie wakacyjnym, w którym działalność Komitetów do spraw bezrobocia ulegnie przerwie.

Równocześnie z uwagi na to, że w mieście Lwowie i Zagłębiu Boryslawskim będzie w okresie letnim jeszcze znaczna ilość bezrobotnych, wydział wykonawczy postanowił zwrócić się z apelem do społeczeństwa, firm i instytucji przemysłowych, aby nadal utrzymali dobrowolne ofiary, które dotychczas składali na rzecz bezrobotnych.

## Sensacyjne samobójstwo epileptyka

Wczoraj rano po godz. 9-ej wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kleparowską 11 do przytułku Braci Albertynów dla bezdomnych. Zastano tu człowieka wijącego się z bólu. Okazało się, że jest to zamach samobójczy zapomocą esencji octowej. Otrutym był trzydziestokilkuletni Leopold Kuźniewski. Był on chory na epilepsję

i spiaczkę i od dłuższego czasu przebywał w przytułku przy ul. Kleparowskiej. Z powodu fatalnego stanu zdrowia trzymano go pod specjalnym zamknięciem. Skąd wziął esencję octową, niewiadomo.

Odwieziono go karetką pogotowia ratunkowego do szpitala.

## Tragiczny wyjazd na letnisko.

Wczoraj rano zamieszkała przy ul. Zimorowicza 22 70-letnia Józefa Zboińska wybierała się na letnisko. Już przed bramę kamienicy zajechał powóz i znieśli doń bagaże staruszki. Zboińska pożegnała się z domownikami i udała się do powozu. Gdy prze-

kroczyła próg mieszkania, padła nagie bezwładnie na ziemię. Natychmiast wezwano lekarza, ten jednak stwierdził już tylko śmierć z powodu apopleksji. Lekarz dzielnicowy polecił zwłokę Zboińskiej odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

## Nieuczciwy ajent firmy handlowej.

We Lwowie przy ul. Słonecznej 14 mieszka Józef Teitel. Był on ajentem handlowym firmy „Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego” w Będzinie. Zajmował się on m. in. inkasowaniem gotówki należnej tej firmie, której przedstawicielem na Lwów jest Leon Finkel. Od pewnego czasu zauważył Finkel, że Teitel przynosi coraz mniej inkasowanych pieniędzy. Wszczął więc dochodzenia na własną rękę

wśród dłużników firmy i stwierdził, że Teitel sprzeniewierzył ponad 1500 zł. Doniósł o tem policji. Zanim zabrano się do aresztowania Teitla, ten uciekł w niewiadomym kierunku.

**Popieraj przemysł rodzimy  
A dasz pracę bezrobotnym.**

## Zbiórka na Dar Narodowy w dniu 3-go maja.

Zarząd Główny (Sekcja Wschodnia) TSL. komunikuje nam, że zbiórka na rzecz TSL. w dniu 3-go maja dała we Lwowie następujące wyniki: 1) Dopuszek zebrano dnia 3 bm. 8.177.58 zł., 2) JW. Panie Barbara Drojanowska i Helena Brzozowska zebrały w dniu 2 bm. na listę składkową 2.300 zł., 3) za nalepki i wydawnictwa TSL. do dnia dzisiejszego zebrano 2.228.32 zł. 4) Dar JWP. Stanisława hr. Badeniego 1000 zł., prof. dr. Romana Renckiego 200 zł. razem przeto złożono do dnia 7 maja kwotę 13.905.90 zł. Jest to wielki czyn ofiarny Lwowa, który rozumie czym jest oświata polska dla ziem południowo-wschodnich. Przypominamy jednako, że zbiórka na Dar Narodowy kończy się w niedzielę 8 maja, w którym to dniu pojawiają się znowu puszki TSL. na ulicach Lwowa. Wierzmy, że publiczność z tą samą ofiarnością, z tem samym głębokim zrozumieniem sprawy poprze zbierających. Jeszcze ten jeden dzień dla TSL., jeszcze grosz na cele oświaty.

## Kronika przemyska.

**Podpalili własny dom.** Władze bezpieczeństwa aresztowały Józefa Zaleskiego z Babic nad Sanem, który w nocy z 2 na 3 bm. podpalili własny dom i zabudowania gospodarskie dla uzyskania premii asekuracyjnej w P. Z. U. W. Jak stwierdzono pożar wybuchł wewnątrz stajni Zaleskiego.

**Święto 24 pap.** W Jarosławiu obchodził swe święto pułkowe 24 pułk artylerii polowej. Uroczystości trwały 3 dni. W pierwszym dniu odbył się wieczorem uroczysty apel poległych oficerów i żołnierzy pułku. W drugim dniu odbyło się uroczyste nabożeństwo a następnie defilada, poczem dekoracja odznaką pułkową i wspólny obiad żołnierski, na którym obecny był dowódca O. K. Przenyśl gen. Tessaro. Trzeciego dnia odbyła się msza św. za poległych i kazanie w kościele garnizonowym.

**Dzieciobójczyni.** Policja przemyska aresztowała Barbare Kuźmę z Chyrowa, która chcąc pozbyć się swego 2-u miesięcznego dziecka nieślubnego, udu siła je. Następnie gdy dziecko umierało, tknięta litością matka, zaniósła je do szpitala powszechnego. Dziecko zmarło tu po kilku godzinach. Zarząd szpitala zaś skierował sprawę do policji.

Z SADU APELACYJNEGO.

## 0 milionowe nadużycia na szkodę Polminu.

Rozprawa przeciwko dr. St. Vincencowi i tow., oskarżonym o sprzeniewierzenie na szkodę „Polminu” trwała w dniu wczorajszym do późnego wieczora z małą przerwą obiadową. Prześluchano świadka Bricha b. prokurenta Polminu, następnie jednego z adwokatów, który pośredniczył przy ugodzie między „Produkcją” a „Polminem”.

W rezultacie rozprawę odroczone do poniedziałku.

## Gorgonową przesłuchiwał sędzia śledczy.

W dniu wczorajszym osk. Gorgonowa wezwana została do sędziego śledczego, który ją dość długo przesłuchiwał. Przesłuchanie otoczone jest tajemnicą. Należy przypuszczać, że miało ono łączność z ową panią, która dobrowolnie zgłosiła się na świadka. Gdy obrońca Gorgonowej zgłosił się do sądu z prośbą o widzenie się ze swą klientką — odmówiono jego prośbę.

==□==

## Z srebrnego ekranu.

LEW: „CHAM“.

Produkcja polska, realizator Jan Nowina-Przybylski.

Wbrew ironicznej opinii Warszawy, stwierdzić należy, że film ten udał się Przybylskiemu. Złe usposabia widza tylko prolog, fotograficznie i dźwiękowo słaby, wprowadzający do tego filmu tradycyjne momenty polskiej kinematografii: dancing, tragedie półświatkowe, policję. Zato właściwy tok obrazu potrafi zainteresować i podobać się. Dzięki współpracy prof. Szyrkowskiego do dzieła Orzeszkowej, którego film jest przeróbką, odniesiono się z pietyzmem, transponując go na język ekspresji kinowej z pełnym jej warunków uwzględnieniem. „Cham“ Przybylskiego posiada również swoje słabe strony n. p. 1) podkreślanie ewangelicznej dobroci Pawła literackim efektem czytania biblij; 2) osłabienie momentu samobójstwa Franki bezpośrednio poprzedzającą sceną trucia przez nią Pawła; 3) zastąpienie śpiewających przadek aktorkami. Wogóle folklor Łowickiego, doskonale ujęty w „Chamie“, posiada niepotrzebnych szereg partyj aktorskich. Trzeba było utrzymać czystość oryginalnego reportażu. Wzorem mógłby tu być dla Przybylskiego Dowżenko („Ziemia“) lub Lejtes („Dzikię pola“).

Odmienne od dotychczasowych polskich przeróbek literatury na film kino wy „Cham“ jest utworem zwartym, o konsekwentnie rozwijającej się fabule. Zadużo tylko napisów; wiele z nich można było zastąpić odezwaniem się aktora. Szczęśliwym pomysłem jest wprowadzenie obrazu białego fartuszka na wodzie jako stylistycznego znaku początku i końca miłości Franki i Pawła.

Obsada aktorska filmu Przybylskiego dała pełnię dobrej gry. Mieczysław Cybulski jako Paweł okazał się aktorem lepszym od wielu polskich brodziaków. Krystyna Ankiewicz (Franka) stworzyła tu kreację przemyślaną i inteligentną. Oboje tylko z Cybulskim wpadli w ten sam sposób gry: statyczny, z ekspresją wzroku.

Partie muzyczne Jana Maklakiewicza bardzo dobre (scena prażniczek i w. in.).

Wprowadzone przez kino „Lew“ przedprogramowe popisy śpiewaczotanczone co najmniej — niepotrzebne.

bwl.

## Przed wyborami prezydenta Stanów Zj.

Walka pod hasłem „chleba i masła, szynki i fasoli“.

W roku bieżącym kończy się okres kadencji prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Herberta Hoovera. Właściwa kampanja wyborcza jeszcze się wprawdzie nie rozpoczęła, jednakże na widownię zaczynają już wypływać rozmaite osobistości, które mogą być brane pod uwagę jako kandydaci na przyszłego prezydenta. W kołach republikańskich wysuwany jest na pierwszy plan

ponowny wybór Hoovera.

Były prezydent Coolidge i b. wiceprezydent Dawes oświadczyli wprawdzie, że kandydować nie będą, jednakże Coolidge uważany jest za pierwszego kandydata po Hooverze. Po nim idzie Dawes, osławiony i

dla Polski niesympatyczny senator Borah

i kilku innych ewentualnych kandydatów.

Partja demokratyczna wysuwa na pierwszy plan Franklina D. Roosevelta, namiestnika stanu Nev-York. Obok niego najwięcej widoków mają Al Smith, Owen D. Young i

namiestnik stanu Oklakoma William H. Murray.

Ten ostatni jest osobistością niezwykle interesującą. Liczy on dziś lat 62 i miał

przeszłość bardzo awanturniczą. Jako chłopiec dwunastoletni uciekł z domu, zarabiał na życie w rozmaity sposób, gotował sobie sam obiady i sypiał, gdzie się udało. Był farmerem, nauczycielem, akwizytorem ogłoszeń dla dzienników i adwokatem, aż wreszcie został politykiem. Jeszcze przed dwoma laty pozostawał w cieniu, dziś uważany jest za

„najlepszego parlamentarzystę świata“.

Jako polityk posiada dwie wielkie zalety: umie być nie tylko świetnym mówcą, ale i doskonałym słuchaczem. Ludzie, którzy mieli sposobność z nim rozmawiać, wysławiają jego znajomość spraw politycznych, gospodarczo-społecznych oraz literatury. „Alfalfa Bill“, jak zwany jest Murray, zamierza w najbliższych miesiącach objeżdżać cały kraj i wygłaszać wszędzie mowy kandydackie. „Chcę powiedzieć — oświadcza oryginalny kandydat — dlaczego nasz kraj zeszedł na psy i jak możnaby go uratować“. Twierdzi on, że podjął się kandydatury z poczucia obowiązku i walczyć będzie o interesy klasy średniej i ludzi ubogich przeciw „rabunkowemu bogactwu“, w obronie demokracji pod hasłem „chleba i masła, szynki i fasoli“.

## Wizyta tygrysa w kawiarni paryskiej.

Przed kilku dniami rozegrała się w jednej z kawiarni na Montparnasse w Paryżu groźna scena, której winę ponosi młoda, ekscentryczna Amerykanka, amatorka dzikich zwierząt. Przypomina to tragiczną historję dziecka, rozszarpanego w Berlinie przez lampartę, wskutek nieostrożności i lekceważenia życia ludzkiego ze strony jego właściciela.

Zamieszkała w Paryżu Amerykanka miała dziwny zwyczaj

przechadzania się po ulicach z egzotycznymi zwierzętami.

Przez jakiś czas pokazywała się stale na ulicy z gazelą, którą prowadziła na linowce ku zdumieniu przechodniów, a gdy jej się to znudziło, zamieniła zwinne zwierzę na niezgrab-

nego niedźwiedzia, wychowanka cyrku.

Ostatnio zapragnęła mieć za towarzysza tygrysa i istotnie wyszła z domu z młodym drapieżcem. Po przechadzce, wyszła oryginalna dama z tygrysem do kawiarni i przywiązała skórzany rzemyk, na którym go prowadziła, do poręczy krzesła. Tygrys usiadł grzecznie pod stołem obok swej pani, ale publiczność, znajdująca się w kawiarni, okazywać zaczęła wielkie zdenerwowanie. Jedną z obecnych pań, której dziecko rozplakało się ze strachu, zwróciła się do właściciela kawiarni z żądaniem

wyproszczenia z lokalu Amerykanki

wraz z jej drapieżnym towarzyszem. Na uprzejmą prośbę gospodarza, by

opuściła kawiarnię, odpowiedziała pogromczyń tygrysa, że młode zwierzę jest oswojone i zupełnie nieszkodliwe, zatem ona nie czuje się obowiązana wypełnić jego życzenia.

Kiedy kawiarz stanowczo zażądał, by Amerykanka wyszła, ta wszczyła z nim kłótnię, która wkrótce przybrała dość ostry charakter. W pewnej chwili tygrysowi zdawało się widocznie, że jego pani grozi ze strony kawiarza jakieś niebezpieczeństwo i przegryzłszy linówkę,

rzucił się na niego i ukąsił go w tyłek.

W lokalu powstała niesłychana panika. Goście uciekali w popłochu, przewracając stoły. Jeden młody człowiek nie stracił zimnej krwi, wyjął z kieszeni rewolwer i kilkoma strzałami uśmiercił niebezpiecznego gościa.

Wkrótce wkroczyła policja, usunięto trupa tygrysa, odwieziono zranionego kawiarza do szpitala, a zuchwałą Amerykankę na policję. Okazało się, że nie miała ona pozwolenia na trzymanie niebezpiecznego zwierzęcia w domu. Wytoczono jej proces, w następstwie którego oryginalna dama została

skazana na wysiedlenie z Francji.

Weszła ona bowiem nie pierwszy raz w konflikt z policją z powodu zamiatania do dzikich zwierząt. W Londynie musiała zapłacić karę za trzymanie w eleganckim hotelu dwóch węży i trzech młodych krokodyli.

## Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 8-go maja do soboty 14-go maja b. r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasieckich 20; 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braunsteina, Lwów-Zniesienie; 6) F. Dewecheho, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duehla, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrbara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesuty, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlaendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14; 19) L. Słodowskiego, Hallicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Marjański 8.

□□

EGON EIS.

## A przecież ukradł...

Gdy Marga wysiadła z tramwaju zauważyła, że razem z nią wysiadł mężczyzna, który już podczas jazdy przyglądał się jej natrączywie. Rzuciła na niego wzrostu, ubrany według ostatniego wzrostu, ubrany według ostatniej mody. Gdy wysiadła skinął ku niej lekko głową. Odpowiedziała i w tej chwili zrozumiała, że ten obcy człowiek już ją zainteresował.

Szybko przeszła na drugą stronę ulicy weszła w park. Tuż obok siebie ujrzała jego cień. Obcy ukłonił się i zaczął coś mówić. Marga nie odpowiadała, nie patrzyła na niego, ale miłym jej było to towarzystwo. Czuli, że wychodzi naprzeciwko niej pierwsze jej życie miłosne, — szła mu na spotkanie.

Mało mówił, robił wrażenie człowieka bardzo dobrze wychowanego, dlatego Marga przestała się bać i odpowiadała mu swobodnie.

Powiedział parę słów o sobie, jest tutaj poraz pierwszy, nie zna miasta, Przyjechał tylko na kilka dni, w najbliższym czasie musi wyjechać za granicę.

Marga nie dosłyszała nazwiska, które podał jako swoje, ale wyczuła, że jest ono zmyślone. Dlaczego? Czyżby szukał z nią przelotnej przygody? Czyżby uważał ją za dziewczynę, która przyjmie towarzystwo pierwszego lepszego? Na to nie wyglądał. Oceniał ją chyba tak, jak na to zasługuje. Mar-

ga pomyślała, że w każdym razie trzeba się będzie przed nim jakoś usprawiedliwić — właściwie sama nie wiedziała, dlaczego nie dała mu z miejsca odpowiadania.

Z uśmiechem zapytał, czyby nie zgodziła się wejść do kawiarni? I znowu zgodziła się prawie nieświadomie.

Całe popołudnie spędzili razem, poprosił czyby nie mogła ofiarować mu wieczoru. Poszliby razem do teatru, a potem gdzieś na kolację. Odprowadził ją później do domu, czyżby nie miała do niego zaufania?

Ależ!! Marga zawiadomiła telefonicznie matkę, że idzie z przyjaciółką do teatru. Robiła to wszystko jak zahypnotyzowana. Za nic nie chciała utracić tego człowieka, którego już kochała... A jeżeli — to nie podaruje przy najmniej tych kilku godzin szczęścia. Szli w kierunku miasta. Mieszkał obok teatru Olympia, w którym dzisiejszego wieczoru była premiera jakiejś operetki. Poprosił, czyby nie zechciała poczekać chwilę, zmieniliby tylko ubranie.

Naturalnie, że poczeka. Pożegnał się i wszedł do hotelu, a Marga zaczęła oglądać wystawy sklepowe. Obok był przystanek kolejki podziemnej, z nudów weszła w głąb tunelu i zaczęła czytać ogłoszenia i reklamy. Wzrok jej błądził po barwnych plamach papieru i zatrzymał się na jakimś zakratowanym okienku, za którym umieszczona były listy i fotografie. Marga zdrętwiała z przerażenia. To on! Bez wątpienia! On w którym się zakochała. Naturalnie, są pewne różnice w

wyglądzie, człowiek na fotografii miał małą brodkę, ale to drobnotka. Ten, którego szukano listami gończymi, nazywał się Artur Müller i zdefraudował w banku w Pradze 20.000 koron czeskich. Za ujęcie goznaczono nagrodę w kwocie 5000 koron. Podawano dla informacji, że złodziej, to wytworny, młody człowiek, małowówny, lubi towarzystwo młodych pań i ma sła bość do teatru.

Mój Boże, co tu robić? Gdy się zastanawiała, nadszedł.

Zaczął się mu z boku przyglądać.

— Dlaczego mi Pan nie powiedział swego prawdziwego nazwiska?

— Bo nie chcę, by mnie poznano, zresztą dowie się Pani w swoim czasie. Teraz nie chcę sobie psuć najpiękniejszych chwil w moim życiu.

Już są w teatrze, Marga nie zdając sobie sprawy z tego co robi wchodzi do jakiejś loży, którą im wskazuje służący.

Co robić? Ten złodziej zapewne chce ją obrabować, po takim tylko tego można się spodziewać. Spóźnili się, przedstawienie zaczęło się już dawno. Marga nie mogła słuchać muzyki. Zrobiło się jej wstyd. Siedzi w loży z obcym sobie człowiekiem, o którym wie, że jest poszukiwanym przez policję defraudantem.

Podczas drugiego aktu postanowiła wtajemniczyć we wszystko biletera — właśnie ostatnia scena kończyła się potężnym finałem, a rozentuzjazzmowa na publiczność szalała.

Marga wstała, ale nieznajomego nie było obok niej, widocznie zauważył jej podejrzenie i uciekł. Wtem brawa i oklaski wzmogły się. Marga spojrzała na scenę. Pomiędzy primadonna, a dyrygentem stoi — on, zasypany kwiatami, kłania się i dziękuje za owację.

Kompozytor operetki.

Marga nie może opanować swej radości! On nie jest złodziejem, nie jest defraudantem! Zwiodło ją nieszczyśliwe podobieństwo i zbieg okoliczności!

Wrócił do niej promieniejący zadowolaniem...

— A teraz już Pani wie kim jestem? Nieodpowiedziała, szczęśliwa skinęła głową

Operetka miała duże powodzenie, po skończonym przedstawieniu kompozytor zawiózł Margę do modnej restauracji.

Marga w zakłopotaniu mówi cichutko:

— Chcę Cię za coś przeprosić.

— Ty — mnie?

— Tak. Gdy tak siedziałam z Tobą w loży, i słuchałam tej pięknej muzyki byłam przekonana, żeś ukradł...

Kompozytor pobałdł lekko.

— Ale nie, nie! nie mówmy już o tem, wstydzę się teraz mych podejrzeń! Jak się wstydzę!

— A które melodie, Naidrozsza, nasunęły Ci to spostrzeżenie?

Marga uśmiechnęła się i poraz drugi nic nie odpowiedziała.

Tłum. I. N.

**Dr. ELEONORA POHORECKA**

osiadająca specjalną praktykę w klinikach zagranicznych

Lwów, P. EKARSKA 1C, III. p., tel. 84-70

Zakład Nowoczesnej Kosmetyki Lekarskiej

zaopatrzone w najnowsze aparaty elektromedyczne wykonuje wszelkie zabiegi z dziedziny kosmetyki (usuwanie zmarszczek, brodawek, piasek różnego rodzaju, łojotoku, zylaków, nieprawidłowego owłosienia i t.p.)

1379

**PLOTKI MODNE.****Akt nagiej ściany.**

Po pięćdziesięciu mniej więcej latach przerażających ciastek z gipsu w architekturze domu i wnętrza, powracamy powoli do prostoty jakiej wymaga nowoczesność i do ideału piękna greckiego.

Już i tak zbyt wiele jest rzeczy do umieszczenia w domu, komplikujących go niezmiernie: centralne ogrzewanie, instalacja elektryczna, wodna i gazowa, telefon, no i wreszcie radio. Urządzeń, które o ile ułatwiają życie współczesne, o tyle nie upiększają go gwałtownie.

Z początku starano się zatuszować i ukryć dyskretnie to, czego by się wstydzć nie należało znalazłszy odpowiedni styl i wyraz dla rzeczy nowej i użytecznej.

Radjatory udawały niepotrzebnie szafki barokowe, gramofon krył się niedawno temu jeszcze w skrzynce okuciami podrabianej na wieki średnie, a nadewszystko niezwykle były wysiłki w celu upozorowania światła elektrycznego. Cóż za powódź fałszywych świec woskowych, co za orgia kandelabrow z porcelanowymi świeczkami i obfitość pochodni ze szkła matowego!

Razi to, jak zwykle oszustwo, tem gorsze, że ma pretensję do zasług estetycznych — najgorszego zresztą gatunku. Z przedmiotów codziennego użytku z każdego niemal mieszkania, z przedmiotów i sprzętów, które się stały mimo zwycięsko idącej naprzód rączym krokiem współczesności — możnaby stworzyć piękne muzeum obrzydliwości na wzór Monachium.

Współczesna dekoracja wewnętrzna uprościła się szlachetnie. Ludzie nie mogą już spokojnie egzystować w mieszkaniu przeładowanym ozdobnością. Ściany obciążone zbyt ciężkim wróżem i emocjami nie dają żadnej podmioty i nużą śmiertelnie. Pamięć jest już zmęczona za dużo: za dużo rzeczy się widziało, za dużo zwidziło wystaw i muzeów, za dużo przeczytało książek. W ciągu dnia jednego zbyt wiele oczy doznają obrazów życia zmiennych jak na karuzeli zawrotnej, wymijają się szczytliwie zbyt wiele aut, taksówek i zgrzytających tramwajów.

Bez „landszaftów“ i orgij obrazów, sztychów, reprodukcji i fotografii, bez kilimów ozdobnych, makatek, hafcików, bez wazoników i gipsików, pułek i pułeczek upstrzonych drobiazgam i bez mnóstwa rzeczy męczących zbudowany umysł człowieka współczesnego, który pragnie zdrowym odruchem zrzucić z siebie raz wreszcie obciążenie dziedziczne i przesady estetyczne.

Cóż za odpoczynek cudowny w powściągliwości form wnętrza nowoczesnego, w umiarkowaniu zdobienia w prostocie mebli. Czyż nie jest kojąca w stopniu najwyższym zupełna, dziewczęca nieskalaność ścian nagich pokoju — to otwarte pole dla inwencji zamyślenia, mur otwarty medytacji usłużny jak śmierć i morze. Ekran nierozpoczętego jeszcze filmu, obiecujący wszystko i powolny fantazji najbardziej wybujałej.

Klementyna.

*Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupi tylko wyroby krajowego przemysłu.*

## Jesienne egzaminy dojrzałości dla eksternów gimnazjalnych.

Kuratorjum O. S. Lwowskiego zawiadamia interesowanych, że pełne egzaminy dojrzałości dla eksternów odbędą się w terminie jesiennym 1932 r. w październiku i listopadzie; uzupełniające zaś egzaminy we wrześniu.

Podania należy wnieść do Kuratorjum do dnia 31 maja 1932 r. włącznie i dołączyć do nich w oryginale: metrykę urodzenia, posiadane świadectwa szkolne, względnie przy uzupełniającym egzaminie gimnazjalne świadectwo dojrzałości, świadectwo moralności świeżej daty, życiorys, wykaz lektur z języka polskiego i obcych,

trzy wyraźne fotografie ze stwierdzeniem na jednej z nich tożsamości osoby przez urząd gminny i odcinek czekowy Poczтовой Kasy Oszczędności, jako dowód opłacenia taksy egzaminacyjnej w kwocie 60 zł. na konto Kasy Urzędu Skarbowego I we Lwowie Nr. 38001 na fundusz specjalny Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego „Taksa administracyjna“ za egzamin dojrzałości.

Podania nienależycie udokumentowane i wniesione po dniu 31 maja 1932 r. będą odmownie załatwione.

## Ogródki działkowe.

Mimo powiadomienia społeczeństwa Lwowskiego ulotkami przez działkę i młodzież szkół miejskich oraz drogą kolportażu ulicznego propagandą prasową, nie wpływają zgłoszenia o działki ogrodowe w takiej ilości, jakaby za pewniała Towarzystwu Ogródków Działkowych wyzyskanie w bieżącym roku wszystkich gruntów przydzielonych przez Gminę m. Lwowa na kolonje działkowe. Najpiękniejsza, osłoneczniona, najbliższa kolonia na Żelaznej Wodzie, na wzniesieniu między parkiem Jordana a Własną Strzechą, przeszło 4 morgi, niema jeszcze reflektantów, a właśnie ta kolonia jako w przyszłości pokazowa, zasługuje na szcze-

gólną uwagę społeczeństwa i Zarządu Towarzystwa, któreby chciało na niej widzieć pracę sfer zamożniejszych dla osiągnięcia w przyszłości takich rezultatów, jakimi się od wielu lat cieszą Ślązacy i Wielkopolanie.

Również ludność zamieszkała w dzielnicy Kleparowskiej nie zainteresowała się Kolonią na Kleparowie z 11-ma morgami łąk i pola ornego, które zwłaszcza w bieżącym roku mogą być wykorzystane według własnego uznania.

W jesieni bowiem br. będą wszystkie kolonie działkowe zaorane i rozmierzone ściśle według obowiązującego regulaminu po 300 m. kw.

**ZE SPORTU.**

### Przed wyścigami automobilowymi.

Wyścigi automobilowe na ulicach Lwowa odbędą się w tym roku w terminie wcześniejszym — 19 czerwca.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Dr. Ignacy Mościcki raczył objąć protektorat nad wyścigami.

**KTO STARTUJE?**

Carraciola, jeden z najlepszych kierowców światowej extra klasy, zgłosił się listownie do M. K. A. z prośbą o zapoznanie go ze szczegółami wyścigu, w którym chętnie chciałby uczestniczyć. Komitet organizacyjny wszedł z nim natychmiast w pertraktacje celem uzgodnienia warunków z tym wybitnym kierowcą i istnieją wszelkie dane, że zostaną uwiecznione pomyślnym skutkiem i Lwów powita w murach swych Carraciolę na słynnym wozie „Alfa Romeo“.

Von Morgen, którego sprowadzenie do Lwowa natrafiało na trudności ze względu na wysokie żądania kierowcy niemieckiego, obniżył tak znacznie swoje warunki, że obecnie liczyć można już z całą pewnością na udział jego w tegorocznym wyścigu.

Do kategorii wyścigowej zgłosił się p. Broschek z Kolonii na „Mercedesie“. Pan Broschek zalicza się do czołowych jeźdźców i brał udział wielokrotnie w największych imprezach za-

granicznych, uzyskując uwagi godne wyniki.

Hr. Roderich Prikril (pseud. Antoin) z Wiednia zawiadomił o zamiarze startowania na wyścigu lwowskim na 2 L. „Bugatti“.

Henryk Mueller z Wiednia startować będzie nie na „Bugatti“, ale na „Duessenbergu“.

Pani Itier z Capbreton zgłosiła chęć startowania we Lwowie na tak dogodnych warunkach, że przyjazd jej nie ulega już żadnej wątpliwości, tembardziej, że będzie ona pierwszym przedstawicielem francuskiego automobilizmu. Pani Itier weźmie udział w wyścigu na „Bugatti“ w kategorii wyścigowej.

### „ZLOT GWIAZDZISTY“ AWIONETEK DO LWOWA.

Lwowski Aeroklub zwrócił się do M. K. A. z projektem zorganizowania z okazji wyścigu „Zlotu Gwiazdzistego“ awionetek do Lwowa; szczegóły imprezy znajdują się w opracowaniu.

**ŻYCZLIWE STANOWISKO WŁADZ.**

Prezydent miasta p. Drojanowski żywo zainteresował się wielką imprezą lwowską, wykazując dla propagandowego i gospodarczego znaczenia pełne zrozumienie.

## KRONIKA SPORTOWA.

**DZIS**

odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

o godz. 9: Wyścigi kolarskie „Hasmonci“, start i meta obok boiska Pogoni;

o godz. 10: Mecz tenisowy LKT—KT 24 na kortach LKT;

o godz. 11: Old boye—II Sokół, zawody o mistrz. kl. A na boisku Cytadeli;

o godz. 12.30: Mecz bokserski Lechja—Hasmonca w sali Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza;

o godz. 14.30: Wiosenne zawody konne O. K. SM. na boisku Sokoła Macierzy przy ul. Cetnarowskiej;

o godz. 15: Pogoń I b—Lechja, zawody o mistrz. kl. A na boisku Pogoni;

„Pokaz gier sportowych“ na boisku Cytadela;

o godz. 17: Wisła—Pogoń, zawody o mistrzostwo Ligi na boisku Pogoni.

**RACING CLUB—LEGJA 4:1.**

Drugi dzień spotkania tenisowego Racing Club—Legja przyniósł dwie dalsze porażki barwom Legji. Po 2-ch

dniach Racing Club prowadzi 4:1.

Spotkanie pomiędzy parą Brugnont—Gentien przeciwko parze Jerzy Stolarow—Tłoczyński zakończyło się łatwym zwycięstwem pary francuskiej w 3 setach 6:2 6:1 6:3.

Drugim punktem programu wczorajszego był mecz pomiędzy Jędrzejowską i Adamoffi. Wbrew oczekiwaniom Jędrzejowska uległa nadspodziewanie łatwo, przegrywając w 2 setach 1:6 4:6.

W meczu pokazowym Hebda pokonał łatwo Gentien w 2 setach 6:1 6:2. Hebda wykazał doskonałą formę, grę ambitną i z sercem, szczęśliwą grę przy siatce, inteligentną taktykę i morderczy serwis. Wobec pierwszych piłek z serwisu Hebdy — Francuz był zupełnie bezbronny, nie brał jej wcale, albo odbijał tak miękko, że Hebda natychmiast wykańczał ją punktem dla siebie.

**KOMUNIKATY.****Oddział konny Sokoła Macierzy**

urządza przy współdziałaniu jeźdźców wojskowych i cywilnych dziś, w niedzielę 8 bm. wiosenne zawody konne na boisku Sokoła Macierzy, Łyczaków, ul. Cetnarowska 17. Początek za wodów o godz. 14.30. Zawody odbędą się bez względu na pogodę. Wstęp 2 i 1 zł. Dojazd tramwajami nr. 1 i 8.

## Program radjowy.

Niedziela, 8 maja.

Lwów (381) godz. 10.00: Nabożeństwo z Archikatedry lwowskiej ob. Jac. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz., wykonawcy: orkiestra filharmoniczna (dyr. Milan Zuna), J. Orłowska (śpiew), J. Dworakowski (skrzypce) i I. Rosenbaum (fortepian). W programie utwory Edwarda Griega. 14.00: „Młodzież Przystosowania Rolniczego w walce z chwastami“ wygl. prof. J. Mikułowski-Pomorski. 14.20: Muzyka. 14.40: „Co słysząc, o czym wiedzieć trzeba“ wygl. dyr. S. Mędrzecki. 15.00: Muzyka z Warszawy. 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży: „Co się dzieje na świecie radiotygodnik w oprac. J. Milewskiego; Pogadanka W. Frekla p. t. „Jak Edison wymyślił żarówkę“. 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40: „O celu, zadaniach, działalności Pol. Czerw. Krzyża“ wygl. p. K. Pilarz. 16.50: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 17.15: Odczyt. 17.30: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry reprezentacyjnej Pol. Państw. (dyr. A. Sielski), A. Wisniewski (baryton) i L. Urstein (akomp.). 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczytanie programu na dzień następn. 19.25: „Od S. O. S. na Titanicu do dzisiejszego nadajnika amatorskiego“ wygl. inż. W. Śniadowski. 19.40: Płyta gramof. 19.45: Słuchowisko Z. Marynowskiego p. t. „O prawa kobiety“. 20.15: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. (dyr. J. Ozimiński). A. Kalinowski (klarnet), A. Junowicz (flet) i L. Urstein (akomp.). 21.55: Kwadrans literacki: J. Kasperski: „Spacer nad rzeką“, nowela. 22.10: Pieśni w wyk. H. Leskiej (m.-sopran), L. Urstein (akomp.). 22.40: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 22.45: Wiadomości sportowe. 22.55: Lwowski komunikat sportowy. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Poniedziałek, 9 maja.

Lwów (381) godz. 11.45: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.20: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 13.25—14.55: Przerwa. 14.45: Muzyka z płyt gramof. 15.05: Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15.15: Przegląd komunikacyjny. 15.25: „Bilans mojej ankiety w szkole“ wygl. prof. J. Reiss. 15.45: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 15.50: Muzyka z płyt gramof. 16.20: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 17.10: „Bohaterowie“ odczyt dr. J. Frylinga. 17.35: Koncert muzyki lekkiej. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następn. 19.15: Skrzynka pocztowo-rolnicza, korespondencje bieżące omówi inż. W. Tarkowski. 19.25: Feljton p. H. Górskiej. 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Feljton muzyczny p. t. „Jak słyszymy muzykę przez radio“ wygl. dr. Zofia Lissa. 20.15: „Lwów — Rumunji“ transmisja Uroczystej Akademii Polsko-Rumuńskiej z sali Ratusza lwowskiego. 21.35: Feljton p. t. „Cena wyrzekania“ wygl. p. J. Warnecka. 21.50: Recital fortepianowy Franza Osborna. 22.40: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22.45: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22.50—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

# PRACOWNICY UMYSŁOWI

Rok II. ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH, Nr. 17.

## Zgodność stanowisk.

Wiosna, jak zwykle, przynosi szereg zjazdów zawodowych organizacji i stowarzyszeń, na których odnawia się skład władz organizacyjnych i dokonują się rekapitulacje dokonanych prac i przeżytych wydarzeń.

Związki i zrzeszenia urzędnicze stoją wobec ciężkiego bilansu. Związki te reprezentują placówkę, na której obrona interesów zawodowych jest trudniejsza, aniżeli na innych frontach społecznych. Pracodawcą jest tu bowiem Państwo, które ma oczywiście prawo wymagać od wszystkich obywateli najcięższej choćby, a ofiarnej i bezinteresownej służby i liczenia się z jego trudnościami finansowymi. Podtrzymanie sztafardów państwowych — a właśnie urzędnicze związki stanowią jedną z głównych kadr państwowo-twórczego ruchu zawodowego — w połączeniu z energiczną i stanowczą obroną interesów zawodowych, w których Państwo jest „stroną” — kontrahentem, to misja niezmiernie trudna i delikatna. Misja, która niejako postuluje niepowodzenia i porażki.

A jednak, jak podnosi „Życie urzędnicze” następuje „utrwalenie idei niezawisłego ruchu zawodowego w świądomości warstwy urzędniczej, która to świadomość ma dziś wszelkie dane do zwycięskiego przetrwania nawet tak przełomowo złych i niewdzięcznych czasów, jak czasy obecne”. I jak czytamy dalej w przytoczonym piśmie, warstwa urzędnicza „bynajmniej nie traci wiary i zrozumienia dla idei samopomocy i samoobrony zawodowej z tego powodu, że ten puklerz, ciągle zresztą jeszcze nie dość silny, nie ochronił jej przed klęskami, lecz trwa niezłomnie przy sztafardach zawodowych w tem przeświadczeniu, że bez obrony zawodowej los jej byłby jeszcze gorszy, oraz że jeśli można i trzeba mieć nadzieję na poprawę stosunków, to nic bardziej tej nadziei nie wzmacnia i nie bardziej jej nie uzasadnia, niż właśnie istnienie czujnych i doświadczonych strażników zawodowych. Wnioskując na tej podstawie „Życie urzędnicze”, że „jeśli gdzieś kołata się jeszcze wyobrażenia, iż w obecnej atmosferze, celowo nieraz wysycanej nie chęcią do urzędniczego ruchu zawodowego, ten ruch zwiejdnie i rozkruszy się... to wyobrażenia te powinny zniknąć; te rachuby zawiodą”.

W dniu 10 i 11 kwietnia odbył się w Warszawie Zjazd Kół Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, a w dwa tygodnie potem także Zjazd Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych. Dwie wymienione organizacje należą do rzędu najpoważniejszych zrzeszeń pracowników państwowych.

Niedawna jeszcze przeszłość wykazuje wiele tarć i różnic pomiędzy S. U. P. i S. U. S. Szły one odmiennymi nieraz drogami, różniły się metodami działania, walczyły o wpływy terenowe. Jednakowoż w obecnej sytuacji różnice wyrównały się, nastąpiło całkowite uzgodnienie stanowisk.

O tem świadczy nie tylko współpraca SUP. i SUS. na forum porozumień międzyorganizacyjnych, ale i rezolucje, przyjęte na walnych zjazdach obu organizacji.

Czytamy więc — zaczynając od rezolucyj Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, opublikowanych w „Życiu urzędniczym”:

„Walny Zjazd Delegatów Kół SUP. Rz. P. stwierdza, że w zakresie materialnych warunków egzystencji rzesza pracowników państwowych została w okresie 1931-32, pomimo obniżenia się w tym czasie niektórych składników kosztów utrzymania, doprowadzona do stanu wielkiego wyczerpania i zubożenia, a w szerokich kołach pracowni-

ków niższych stopni służbowych oraz w wypadkach obciążenia rodziną — wręcz do zwichnięcia jakiegokolwiek równowagi najskromniejszych nawet budżetów rodzinnych”.

„Walny Zjazd Delegatów Kół SUP. Rz. P., stwierdzając z całą mocą, że warstwa pracowników państwowych nigdy nie uchylała się od ofiar na rzecz Państwa, jakoteż od ofiarnego udziału we wszelkich akcjach społecznych, że skromnymi normami swoich uposażeń stale zabezpieczała równowagę budżetu, oraz że także w dobie obecnych zmagani Państwa z naporem kryzysu, potrzebę ofiar ze swej strony uznaje i rozumie — stwierdza jednocześnie, że nałożone na rzesze pracowników państwowych ciężary nie odpowiadają rzeczywistym siłom i możliwościom finansowym rzesz pracowniczych, że rozkład ciężarów na rzecz równowagi budżetu nie odpowiada obecnie zasadzie sprawiedliwego rozkładu obowiązków obywatelskich na wszystkie warstwy społeczne, oraz że niszczy ekonomicznie i psychicznie warstwę pracowniczą i szkodzi interesom aparatu państwowego.”

„Walny Zjazd Delegatów SUP. stoi na stanowisku, że okres kryzysu gospodarczego nie jest odpowiednim momentem do podejmowania reform ustawodawstwa urzędniczego.

Walny Zjazd Delegatów w sposób stanowczy przeciwstawia się wprowadzaniu zmian w ustawodawstwie urzędniczym, zmierzających ku uszczupleniu obecnych praw i bytu materialnego urzędników państwowych.

Walny Zjazd Delegatów SUP. podkreśla z naciskiem, że wszelkie zmiany w ustawodawstwie urzędniczym mogą być podejmowane nie inaczej, jak po wysłuchaniu opinii stowarzyszeń i zw. pracowniczych, jak to ma miejsce w dziedzinie spraw gospodarczych w stosunku do sfer posiadających (np. Izby Przemysłowo - Handlowe, Rolnicze itp.).“

„Walny Zjazd Delegatów S. U. P. stwierdza, że ostatnia nowela do ustawy emerytalnej jest w swoim rodzaju wyłączeniem pracowników państwowych z ich praw w zakresie ubezpieczenia emeryt., które nie jest żadnym aktem łaski, lecz stanowi nabyte uprawnienie składkami prawo urzędnika. Przez odebranie urzędnikom praw, w ten sposób nabytych, został podważony nie tylko interes rzesz urzędniczych, ale także interes publiczny, gdyż zachwiano wiarę w pewność zasadniczych warunków stosunku publiczno - prawnego.”

## W prasie zawodowej czytamy...

„Jutro Pracy“ tak określa wyniki zjazdu samorządu gospodarczego:

Aczkolwiek wyniki obrad zjazdu izb nie dają Rządowi żadnego materiału, któryby posłużył do rozwiązania trudności, wartością jego jest, że zdjął nam z oczu kataraktę i pozwolił zobaczyć nagą prawdę.

Tą prawdą jest, że ze sferami gospodarczymi musimy się liczyć, nie należy ich jednak oceniać, jako twórczego czynnika społecznego, który po trafi w chwilach specjalnie trudnych stać się dla Państwa jakąkolwiek wartością. I dobrze się może stało, że w obradach zjazdu nie brał udziału świat pracy, bo nie zaciemnił obrazu, pewne mi koniecznymi ustępstwami, jakie być może zrobionoby dla nas.

A choć nie ustaniemy w domaganiu

A teraz, co o tem mówi Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych?

„Walny Zjazd Kół SUS. stwierdza, że w zakresie materialnych warunków egzystencji rzesza pracowników państwowych została w okresie 1931-32, pomimo obniżenia się w tym czasie niektórych składników kosztów utrzymania, doprowadzona do stanu wielkiego wyczerpania i zubożenia, a w szerokich kołach pracowników niższych stopni służbowych oraz w wypadkach obciążenia rodziną — wręcz zwichnięcia jakiegokolwiek równowagi najskromniejszych nawet budżetów rodzinnych. Ten stan rzeszy pogarsza fakt, iż zarówno świadczenia wszelkiego rodzaju uiszczane przez pracowników nie uległy zmniejszeniu, jak i nie uległy zmniejszeniu zobowiązania, zaciągnięte przez nich w okresie przed uskutecznionymi obniżkami wynagrodzeń. Zjazd w całej pełni docenia dotychczasowe wysiłki Rządu w kierunku utrzymania równowagi budżetu i stałości waluty — stwierdza jednak, że wysiłki te ze względu do dobro Państwa nie powinny dotyczyć jednej tylko warstwy społecznej. Sprawiedliwy bowiem i równomierny rozkład ciężarów państwowych na wszystkie warstwy społeczne może jedynie dać realne wyniki w oganowaniu obecnej sytuacji gospodarczej.

Walny Zjazd Delegatów Kół SUS. w Warszawie wzywa Centralny Zarząd do rozwinięcia jaknajdalej posuniętej czujności w okresie opracowywania przez Rząd preliminarza budżetowego na przyszły rok 1933-34 i utrzymania ścisłego kontaktu tak z czynnikami rządowymi, jak i z urzędniczą grupą poselską parlamentu, starając się oddziaływać na właściwe odpowiadające z jednej strony interesom Państwa, z drugiej zaś rzesz urzędniczych ukształtowanie się odpowiednich pozycji budżetu.

Walny Zjazd wyraża nadzieję, że głosy przedstawicieli sfer urzędniczych, którzy nieraz są bezpośrednimi wykonawcami tego budżetu, będą brane pod uwagę przez czynniki miarodajne, mogą bowiem nieraz zawierać w sobie istotne obustronne korzyści.”

A dalej w sprawach ustawodawstwa urzędniczego SUS. stwierdza:

„Walny Zjazd Delegatów Kół SUS. stoi na stanowisku, że okres kryzysu gospodarczego nie jest odpowiednim momentem do podejmowania reform ustawodawstwa urzędniczego. Walny Zjazd Delegatów w sposób stanowczy przeciwstawia się wprowadzeniu zmian w ustawodawstwie urzędniczym, zmierzających ku uszczupleniu praw... Po-

zatem zdaniem najszerzych warstw urzędniczych, żadne zmiany w ustawodawstwie urzędniczym nie powinny być podejmowane bez wysłuchania opinii Stowarzyszeń i Związków pracowniczych. Zasięganie opinii urzędniczej jest naturalną formą współpracy pracowniczych organizacji zawodowych z władzami rządowymi, które tę metodę już praktykują w stosunku do sfer posiadających.

Podkreślając powyższe z naciskiem, Walny Zjazd Delegatów Kół SUS. w Warszawie stwierdza, iż w dotychczasowej praktyce pracownicy państwowi częstokroć byli stawiani wobec faktów dokonanych i dlatego wzywa Zarząd Centralny SUS., by dołożył wszelkich możliwych starań do wytworzenia atmosfery, umożliwiającej realną współpracę.”

Stwierdzamy więc, że obie wielkie organizacje urzędnicze nie tylko wysuwają ten sam program obrony zawodowej, ale wręcz przemawiają tym samym zupełnie językiem, wykazują identyczny sposób myślenia:

A w konsekwencji?

Walny Zjazd SUP. uchwalił:

„Walny Zjazd, witając z radością fakt powołania do życia przez wszystkie gawie organizacje pracownicze ogólnej reprezentacji pod nazwą Pracowniczego Komitetu Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych, zwraca się do wszystkich związków i stowarzyszeń, jakie w skład Komitetu wchodzi, z apelem, by reprezentację tę utrzymały nadal, nadając jej stałe formy wspólnej, solidarnej obrony wszelkich interesów i postulatów świata pracowniczego.”

Zarazem też Zjazd zwrócił się do Zarządu Głównego SUP. „o czynienie dalszych zabiegów w kierunku przeprowadzenia całkowitej konsolidacji urzędniczego ruchu zawodowego”.

Podobne uchwały zapadły na zjeździe SUS., gdzie rzucono silne, a konkretne hasło utworzenia Unii Związków Zawodowych Pracowników Państwowych. Sądząc z wyników kwietniowych zjazdów postulat ten urzeczywistni się już niedługo. W każdym razie teren do tego już dojrzał.

## Władze Stow. Urzędników Państwowych.

Dnia 24 kwietnia nowy zarząd SUP. ukonstytuował się w składzie następującym:

Józef Stypiński — prezes, Wacław Kowarski, Marian Kubski (Kielce) i Tadeusz Ocioszyński — wiceprezesi, Tadeusz Domański i Janusz Rakowski — sekretarze, Leon Nadolski — skarbnik, Stefan Pentlak — zastępca skarbnika, Alfred Jaroszewicz, Mieczysław Jelicz i Bolesław Trzebski — członkowie (z wyjątkiem kol. Kubskiego wszyscy z Warszawy). Wszystkie wymienione osoby stanowią Komitet Wykonawczy.

Zwyczajni członkowie Zarządu Gł. Marian Józefkiewicz, Edmund Mieroszewicz, Tadeusz Miklaszewski, Eugeniusz Minkiewicz, Władysław Namyśłowski, Tadeusz Polak, Witold Połtoński, Janina Rajkowska, Stanisław Warmcki, Gustaw Zieliński — wszyscy z Warszawy, Jan Jurjew — Kielce, Mieczysław Beltowski — Toruń, Stanisław Dabeki — Lublin, Franciszek Dutkiewicz — Brześć nad Bugiem, Antoni Fitagrowicz — Przemyśl, Antoni Lachowicz — Łódź, Marian Lewandowski — Łuck, Marian Matera — Kraków, Stanisław Matlak — Grodno, Józef Misiewicz — Białystok, Alfons Misztal — Stanisławów, Jan Olejarski — Katowice, Kazimierz Politowski — Grudziądz, Kazimierz Samorewicz — Wilno, Bogumił Zalewski — Płock.

*Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania nadzwyczajnych towarów.*

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rok III.

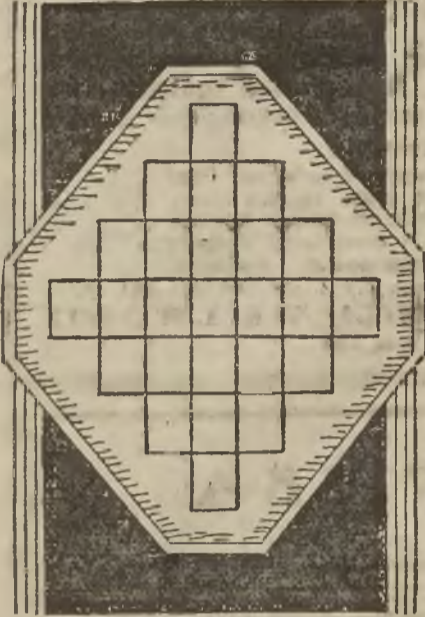
Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego”

Nr. 19.

## 1. KRZYŻ MAGICZNY.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

W kratki niżej podanej figury należy wpisać litery w ten sposób, aby czytane poziomo i pionowo tworzyły identyczne (takie same) wyrazy.



Znaczenie wyrazów.

1) Spółgłoska. 2) Objaw wysiłku fizycznego. 3) Narodowość. 4) Zegar słoneczny. 5) Herbowe nazwisko polskie. 6) Stolica po japońsku. 7) Samogłoska.

Adam Styranka.

## 2. FONTANÓWKI.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Podług określeń podanych pod „a” należy znaleźć cztery wyrazy dwuzgłoskowe. Drugie zgłoski tych wyrazów określone są pod „b”, pierwsze natomiast czytane kolejno (1—4) dają rozwiązanie.

1. a) W karnawale są na czele,  
b) Na nich w zimie pędzisz śmieie.
2. a) Uczeń go opracowuje,  
b) Przy grze w szachy on panuje.
3. a) Sierżantowi żołnierz składa  
b) Nadmorska wielka powaga.
4. a) U dziewczyny gorset zdobi,  
b) Do nich parki chodzą sobie.

Józef Zaleszczycki.

## 3. ŁAŃCUSZEK... SPORTOWY.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

a) Proszę ułożyć nieprzerwany łańcuszek z 3 wyrazów o następującym znaczeniu:

1. Najlepszy rezultat uzyskany na jakimś polu, albo kronika pewnych zdarzeń, albo płyta gramofonowa. 2. Jednostka rachuby czasu u starożytnych Greków, albo uroczyste zapasy sportowe. 3. Pole popisu dla naszego Kucosińskiego w Ameryce albo słynne pole walki w starożytności.

b) Ten łańcuszek proszę poprzerywać w odpowiednich miejscach (nieprzestawiając liter) w ten sposób, aby powstało 7 wyrazów o następującym znaczeniu:

1. Włoski król albo drugi ton w gamie. 2. Miecz, szabla, pałasz. 3) Najwyższa góra w Grecji, uważana w mitologii greckiej za siedzibę bogów. 4. Trucizna zabójcza, lecz czasem wedle zakochanych słodka. 5. Treviranus rzekł do Curtiusa: „Kochaj!” 6. Niemiecki wyższy urzędnik. 7. Zaimek osobowy.

c) Po spojeniu łańcuszka należy go znowu poprzerywać w innych miejscach, aby powstało nowych 7 wyrazów o znaczeniu:

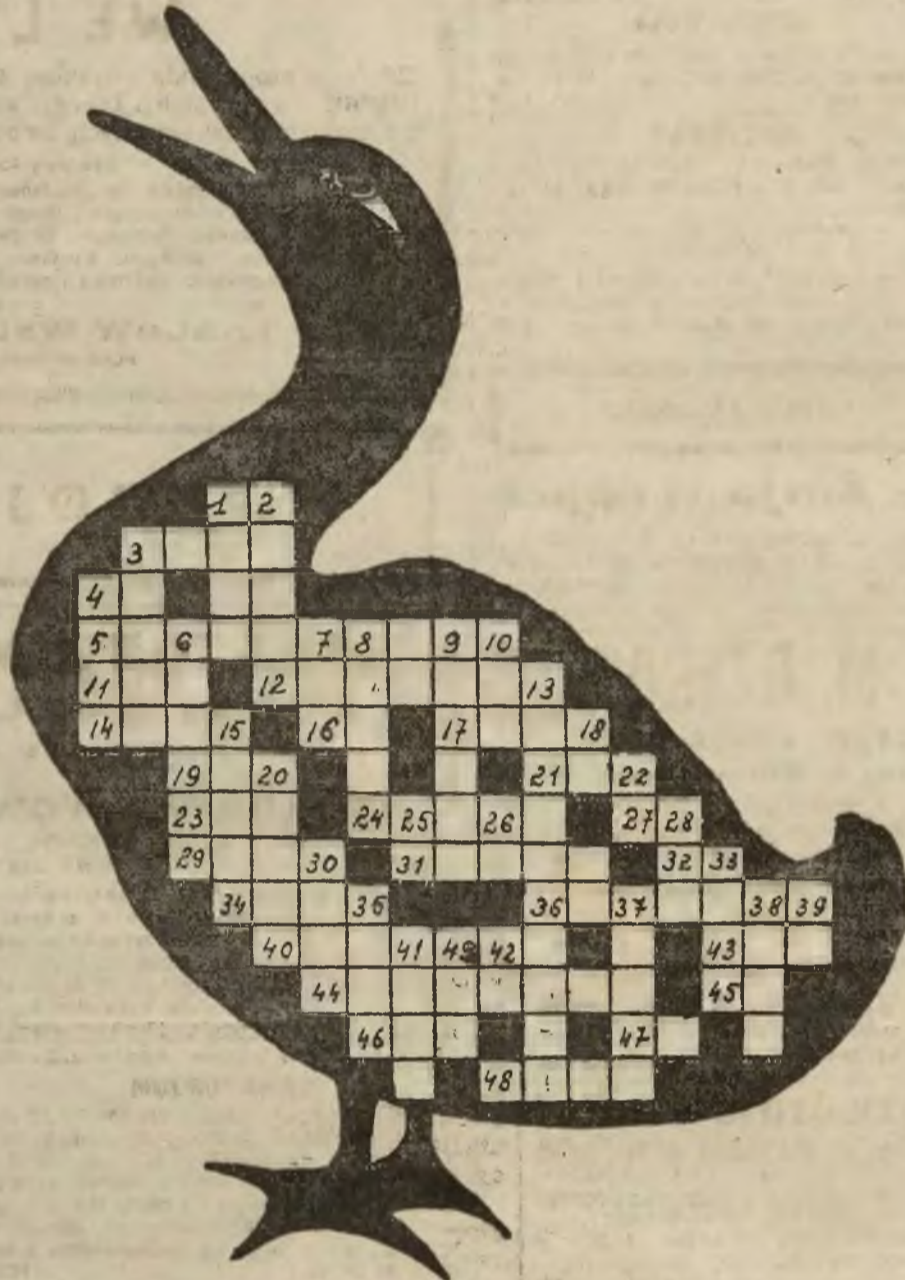
1. Dźwięk poziomy do gimnastyki. 2. Wykrzyknik. 3. Inicjały imienia i nazwiska wodza pewnego stronnictwa politycznego w Polsce. 4. Imię żeńskie — znajdziesz je w „Opowieściach Hoff-

mana”. 5. W kartach, w buduarze, do sób wyrażania się, sposób obejścia się towarzystwa itd. 6. Egipski bóg. 7. Spo albo dźwięk.

Marian Fontana.

## 4. KACZKA „DZIENNIKARSKA”.

(Za rozwiązanie 3 punkty).



Znaczenie wyrazów.

Poziomo: 1. Inicjały pisarza polskiego. 3. Rośliny. 4. Numer. 5. Orzeczenie przez biegłych. 11. Jednostka pracy prądu elekt. 12. Odurzenie. 14. Rzeka w Rosji (wsp.). 16. Zaimek. 17. Miejsca lądowania okrętów. 19. Turecka czapka. 21. Mieszkania owadów. 23. Imię żeńskie (wsp.). 24. Płacz. 27. Nuta. 29. Powieść Zoli. 31. Okrycie. 32. Rodzajnik francuski. 34. Boisko Bokserskie. 36. Tyrolski walc. 40. Fabrykat tkany. 43. Litera grecka. 44. Krokodyl. 45. Zaimek. 46. Rzeka w Rosji (wsp.). 47. Imię męskie (zdrob.). 48. Posoka.

Pionowo: 1. Obszar porośnięty trawą. 2. Bożek małżeństwa. 3. Huragan. 4. Rzeka w Rosji 6. Imię męskie. 7. Eden. 8. Sen magnetyczny. 9. Gromada gwiazd. 10. Imię cyganki (V przyp.) 13. Bateria wtórna. 15. Przyrząd do przelewania. 18. Zaimek franc. 20. Punkty skiepienia nieb. 22. Litera fonet. 25. Skrót na listach. 26. Inicjały bajkopisarki polskiej. 28. Przyimek (wsp.). 30. Imię żeńskie (zdrob.). 33. Uczeń. 35. Uroczysty strój. 37. Rzeka w Polsce. 38. Związek chem. 39. Bożek (wsp.). 41. Zaimek. 42. Imię artysty filmowego. 42 (a) Przyimek.

Rozwiązania powyższych zadań należy nadsyłać pod niżej podanym adresem do dnia 20 maja br. Obowiązuje data stempla pocztowego.

Wszelką korespondencję dotyczącą działu rozrywkowego należy zaopatrzyć następującym adresem: „Słowo Polskie”, Lwów, ul. Zimorowicza 15 — Rozrywki umysłowe.

## ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 17.

1. **Kotówka.** Słowo Polskie. Wyrazy pomocnicze: sowa, luna, oaza, woda, Odra, para, orka, lupa, Sara, kora, idea, Emma.
2. **Przez telefon.** Tu—ja.
3. **Składanki szaradowe.** Kur—han, ban—kier, bas—graj, sta—do.
4. **Hokus—pokus, Po—lin—ezja.**
5. **Dewiza amatorów rozrywek umysłowych.** Poziomo: Odeum, Putek, Odra, bary. Ops. Orestes Ran, la, la, raj, ban, paka, unia, bij, Jan, gromi, bliny, Lam, Ula, Elaine, ka, ca, ra, y-e, lpsen Adi, zebra, ma-

son, bli, ba!, dry, iki, gea, jod rano, amen, ba!, ai, alu, Jezuita cio, kret, Aida, harem, Korne; pionowo: obol, Eos, ud, mrok, tusz, pas(e)r, ur, tyr, kuna, ara, bet, parabola, ce, fi, Albinu!, aerodynamika, analfabektom, gderam, banany, la, cera, S. B. (Stefan Batory), asygnat, ideał, obuch, Niobe, ziem, set. I. Z. (Irena Zarzycka), zupa, ci, eta, laik, akr, car, re, do.

Rozwiązanie końcowe: Skacz i trenuj. baki zbijaj, lecz i szarad nie omijaj.



## Kącik bridge'owy.

### ZAPISY NA TURNIEJ OGÓLNOPOLSKI.

W uzupełnieniu wiadomości o pierwszym ogólnopolskim turnieju bridżowym, dowiadujemy się, że ilość uczestników przekroczyła 50 osób. Zapisy przedłużono tylko do dnia 28 b. m. — Dochód z tej imprezy przeznaczono na fundusz olimpijski.

### ANULOWANY TURNIEJ.

Dnia 17 kwietnia b. r. odbył się w Warszawskim Towarzystwie Zwolenników gry szachowej turniej bridżowy, który został przez komisję turniejową anulowany. Prawdopodobnie zostanie powtórzony w połowie maja b. r.

Przy obliczeniu okazało się, że niektóre pary rozegrały dwukrotnie te same układy, a nie rozegrały przeznaczonych dla nich gier.

### TURNIEJ O MISTRZOSTWO LWOWA.

Dnia 1 maja rozpoczął się w sali Kasyna i Koła Lit. Art. pierwszy ogólnopolski turniej bridżowy. Udział w turnieju bierze około 60 osób.

## Kącik szachowy.

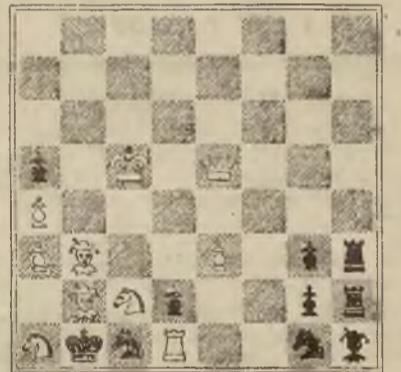
### ZADANIE L. 113.

Marian Wróbel, Warszawa.

„Dagens Nyheder, 1931.

II nagroda.

Czarne: Kc1, Wh2, h3; Gh1, S:c1, g1; Pa5, d2, g2, g3; (10).



Białe: Kc5, He5, Wd1, G:b2, b3, Sa1, c2; Pa3, a4, e3; (10).  
Mat w 3 posunięciach.

### ZADANIE L. 114.

Saturnin Limbach, Lwów.

„Dzień Polski” 1931.

2 i 3 pochwała ex aequo.

Czarne: Kf5, We6, Gg5, P:b4, d5, g4; (6).



Białe: Kd1, Hh5, G:c8, d4, Pf7, i3, g2; (7).  
Samomat w 6 posunięciach.

### NASZE ZADANIA.

Mistrz Wróbel odniósł znowu wielki sukces, zdobywając II nagrodę w silnie obsadzonym międzynarodowym konkursie „Dagens Nyheder”. Praca L. 114 została wyróżniona 2 i 3 pochwałą na międzynarodowym konkursie „Dnia Polskiego”. Dobry wstęp oraz niezłe opracowanie tematu opozycji liniowej składają się na treść pracy Wróbla.

Zadanie L. 114, poza dobrym wstępem, odznacza się dużą trudnością rozwiązania. Rozwiązania dzisiejszych zadań do dnia 22 maja b. r. włącznie. Tabele rozwiązań oraz wynik turnieju rozwiązaniowego za kwiecień b. r. podamy w następnym numerze.

### LITERATURA.

Z Biuletynu Nr. 3 (maj 1932) Warszawskiego Koła Problemistów dowiadujemy się, że W. K. P. liczy w chwili obecnej ponad 20 członków, co stanowi swego rodzaju rekord. Pięciomiesięczna działal-

ność Koła wykazuje jego niezwykłą ruchliwość. W tym okresie Koło rozpięło dwa turnieje zadaniowe oraz dwa dalsze turnieje rozwiązańowe. Drugim sukcesem W. K. P. jest doprowadzenie do skutku międzynarodowego turnieju rozwiązańowego. Ostateczny skład drużyny reprezentacyjnej przedstawia się następująco: Wróbel, Tuhan-Baranowski, Limbach, Wolański, Horak, Goldstein, Wagner, Szczytycz, Żarski, oraz zwycięzcy z turnieju treningowego Lator, Fux, Nowaczyk, Górny, Wilczyński i Pragert. Celem Koła jest również utworzenie zbioru zadań autorów polskich. Pewne trudności przedstawia w tym wypadku zebranie prac z okresu przedwojennego. Poza tym biuletyn zawiera kalendarzyk turniejów zadaniowych itd.

W związku z uwagą w biuletynie Warszawskiego Koła Problemistów o trudności zebrania zadań autorów polskich z okresu przedwojennego, zaznaczam, że w posiadaniu podpisanego znajduje się, zebrany wielkim nakładem pracy, prawie kompletny zbiór prac autorów polskich. Zbiór ten obejmuje zadania od r. 1860 do chwili obecnej.

Niepowetowaną stratą jest brak około 200 prac polskich, zebranych we Wiedniu w latach 1916—1917 przez inż. Wład. Larśńskiego, przy pomocy ś.p. Georga Masco, wydawcy „Wiener Schachzeitung”. Zbiór ten zebrany na podstawie źródeł wiedeńskich bibliotek, a obejmujący ostatnie ćwierćwiecze XIX stulecia, zaginął w r. 1917 podczas wielkiej wojny.

(S. Limbach.)

## Z ŻYCIA KLUBÓW.

Lwów. Turniej o mistrzostwo Klubu „Helm” przy udziale 16 zawodników dał następujący wynik: 1. B. Towarnicki, 2. E. Pomohacz, 3. O. Słobodjan, 4. R. Lipiec, 5. T. Perycz, 6. Cimerman, 7. Sawicki i t. d.

## OGŁOSZENIA

## WOLNE POSADY

## GENERALNI ZASTĘPCY

z wyrobionymi stosunkami w urzędach państwowych, Kasach chorych, wojskowych i cywilnych szpitalach — dla poszczególnych województw poszukiwani. Oferty z referencjami pod „Medica” do „Polrek”, Lwów, Zimorowicza 15. 1373

## ZARZĄD DÓBR

Iwanówka ad Trembówla poszukuje gospodyni starszej, znajomość drobiu, prasowania, szycia, bez gotowania. 1375

## POSAD POSZUKUJA

## POSZUKUJE

posady pokojowej, pensjonatowo-hotelowej, za małym wynagrodzeniem, na sezon i na stałe, fachowość dobrze znana. Zgłoszenia pod „Blondyna”. 1372

WILLIAM J. LOCKE. 43)  
DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego. Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

Pomyślałem o Garcii. Napewno „drań” porozumiał się już z policją. Napewno ściągnie na nasze głowy karzącą rękę Republiki Francuskiej! Co robić?

Niema dla mnie gorszej rzeczy, niż powzięcie jakiejś decyzji. Ale musiałem coś postanowić. A więc tak: Pojadę do Ramona Garcii i rozmówię się z nim w cztery oczy. Ja mam listy Luizy. On — listy księżnej Nadji. Zaproponuję wymianę. Może się uda. Na szantaż jest tylko jeden sposób — pewność siebie. — Poczujęm w sobie zapal błędnego rycerza. I w moim wieku zdarzają się takie rzeczy. Nie mogłem sobie wyobrazić, aby księżna Nadja była zdolną do czegoś brzydkiego, ale takie szlachetne, szczerze kobiety, bywają nieostrożne. To tylko mogłem jej zarzucić, że oddała się we władzę człowiekowi, którego nie znała i który okazał się skończonym łotrem. W jej bezwzględnej niewinności wierzyłem tak samo jak Amos.

**BUCHALTER—BILANSISTA**  
samodzielny organizator, zaprowadza księgi, reguluje zaległości, sporządza bilanse. Gruntowna znajomość buchalterji rolnej. Wyjazd poza Lwów możliwy. Łaskawe zgłoszenia: Lwów, ul. Zadwórzkańska 1. 25. mieszkanie 10. 1349

## POSŁUGACZKA

z dobrymi świadectwami, dobrze polecona, poszukuje posługi najchętniej u katolików. Listy do Admin. Słowa Polskiego pod „Pracowita”. 1381

## SPRZEDAŻ

## SAMOCHODY

okazyjne sprzedaje inż. Braun Lwów, Tar-nowskiego 7. tel. 74-98. 1135

## WYTWORNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żuńskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 1308

## ARTYKUŁY

toaletowe, gąbki, watę opatrunkową i ligninę poleca Drogerja Koleżańskiego, ul. Batorego 34 a. 1313

## FORTEPIAN

„U. Bösendorfera”, płyta pancerna, znakomity, oryginalny sprzedaje z polecenia za 1500 zł. Skleniarski, Kopernika 26. 1380

## POMOC LEKARSKA

## Dr. Zofja Wepper

Kosmetyka lekarska od 12—1. Chor. skórne i wener. od 3—4. Janowska 26, tel. 25-19. Chirurgja estetyczna, leczenie zylaków. Elektrokoagulacja. 1310

## Dr. M. DZEROWICZ

spec. chorób wewn.

Lwów, ul. Romanowicza 1. 10. wyjechał jak corocznie do 1340

## SZCZAWNICY.

## RÓŻNE

**Najrozmaitsze PANTOFLE,**  
MESZTY płócienne i skórzane SANDAŁY i t. p. obuwiu poleca i wykonuje znana **Wytwórnia pantofli**  
Lwów, ul. Wronowska 4. Tel. 59-88. 1309

## ZIOŁA LECZNICZE

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!!** Adres: **Liszki — Apteka.** 994

**MERBLE** Jak tanio można kupić za gotówkę i na raty, każdy winien się przekonać zwiadzając **DOM MEBLOWY** „Silesia” Lwów, Brajerowska 3. Kolosalny wybór kompletów i sztuk pojedynczych. 756

## LEKARZE!

Do założenia lecznicy zgłosić pod „Udział 1000 dolarów”. Idealne umieszczenie w centrum zapewnione. 1363

## MIESZKANIA

## DWA POKOJE

słoneczne, blisko śródmieścia, do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Tanio”. 1369

## PIĘCIOPOKOJOWE

mieszkanie z dwoma przedpokojami, całe słoneczne, ciepłe, 1 p., Murarska 59. 1374

Od 18. do 30. czerwca 1932

## XII. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Zbiorowa propaganda artykułów masowej potrzeby i codziennego użytku dla wszystkich branż i artykułów. Rozdzielcza centrala dóbr dla bloku państw agrarnych środkowej i południowo-wschodniej Europy.

## Imprezy specjalne:

Dział urządzeń dla użytkowania siły napędowej wiatrów. Dział sportowo-turystyczny. Grupa papiernicza. Grupa rękodzielnicza i przemysłu domowego. Grupa fryzjersko-kosmetyczna. Wystawa psów rasowych. Wystawa uzdrowisk i zdrojowisk. Wystawa kwiatowa i ogrodnicza, Targi hodowlane.

Zgłoszenia wystawców najpóźniej do 1 czerwca b. r. przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela: **BIURO TARGOW WSCHODNICH WE LWOWIE**

PLAC WYSTAWOWY, TEL. 5-37, 9-84. 1367

## ZDROJOWISKA

SANATORJUM REKAWINKEL  
MODNY ZAKŁAD LECZNICZY  
w lasku wiedeńskimCHOROBY NERWOWYCH i UMYSŁOWYCH  
KURACJE WYPOCZYNKOWE i LECZNICZE  
PSYCHOANALIZA

Opieka staranna dostosowana indywidualnie — 45 minut od Wiednia — najpiękniejsza okolica leśna otwarte przez cały rok.

Cena ogólna włącznie z 5-cio-krotnymi posiłkami, opieką lekarską i codziennymi kąpielami począwszy od 18 szylingów. Przesyłki pieniężne zagraniczne skutecznie Zarząd. 757

## SANATORJUM

prywatne „Sanato” Dra Aleksiewicza, Iwonicz Podkarpacie. Choroby gruźlicowe, stawów, kości, (reumatyzm, gruźlica) nerwobole, zaburzenia przemiany materji, (artretyzm, cukrzyca, otyłość) skleroza i t. p. Znakomita kuchnia dietetyczna, staranne leczenie. Prospekty za nadesłaniem znaczka 30 groszy. 1130

## NIEMIROW-ZDROJ

Willa „Jedynaczka” poleca pokoje słoneczne, kuchnia znana z dobruć, na żądanie dyetyczna. Ceny na pierwszy sezon niskie. Sezon od 10-go maja. 1338

## ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ

szczerawy wapniowo-żelaziste kąpiele kwasowogłowe naturalne i borowinowe Zdrojowisko słynie z przepięknego położenia, nad przełomem Popradu, przy granicy Czechosłowackiej, na wysokości około 500 m. n. p. m. Sezon całoroczny. Koszt dziennego pobytu od zł. 6. Bliższych informacji udziela odwrotnie Komisja Zdrojowa lub Zarząd Zdrojowy. 1269

## DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

W jej obronie... w obronie jej czi... Wyobraziłem sobie, że stoję jak mur, a Ramon Garcia wali do mnie z rewolweru.

Taksówka zatrzymała się przed wspaniałymi schodami hotelowymi i wysiadłem. Uśmiechnięty chłopiec w liberji przytrzymał drzwiczki. W hallu powitał mnie portjer dzienny, mój stary przyjaciel.

— Monsieur Ramon Garcia...? — zacząłem.

— Niema go, proszę pana.

— Czy poszedł do komisariatu?

— Nie rozumiem pana — dlaczego miałby chodzić do komisariatu? — odpowiedział uprzejmie portjer.

— Mój siostrzeniec, pan Burden, był tu z rana.

— Wiem o tem — odrzekł portjer.

— Eh bien?

— Był i poszedł.

— A portjer nocny?

— Zeszedł z dyżuru. Jeżeli szanowny pan chce się z nim widzieć, to go przyszedł do willi.

— Będę bardzo wdzięczny — odpowiedziałem.

Portjer poszedł do swego stolika i zrobił notatkę na bloku.

— A monsieur Garcia?

— Monsieur Garcia wyjechał rannym pociągiem do Włoch. Kazał wziąć bilet do Medjolanu.

— Do Medjolanu?

— Tak. Coś mu wypadło nagłego, bo wczoraj nic nie wspominał.

Zrobiłem wielkie oczy.

— Czy zabrał wszystkie swoje bagaże?

(To pytanie było zdecydowanie głupie.)

— Naturalnie — uśmiechnął się portjer.

— A czy podał swój adres medjolański?

— Kazał mi przechować swoją korespondencję, dopóki nie przyśle wska-zówek — odpisał portjer, który pomimo naszej przyjaźni zaczął okazywać grzeczne zniecierpliwienie. Co mnie obchodził monsieur Garcia? W dodatku jakaś pani, trzymająca w ręku kopertę bez znaczka, domagała się natarczywie jego uwagi.

— Merci, mon ami — mruknąłem i opuściwszy hotel, wróciłem taksówką do domu.

Co się stało? Co się mogło stać? Spodziewałem się, że Garcia powita mnie salwą rewolwerową, a tymczasem i on uciekł i to z jakim pośpiechem! Idąc po schodach do swojej willi wybuchnąłem nagłym śmiechem. Dwaj nieprzyjaciele, Amos i Garcia, napastnik i poszkodowany, uciekli przed sobą w dwóch przeciwnych kierunkach, jeden na wschód, drugi na zachód. Wobec tego nie groziło im

spotkanie, chyba, żeby każdy objechał pół ziemi. Sytuacja była arcykomiczna.

Franciszek wpuścił mnie do domu.

— Le dejeuner est pret, monsieur.

Dopiero teraz przypomniałem sobie, że nie jadłem lunchu i poczułem głód. W irakcie jedzenia przyszło mi do głowy, że wobec ucieczki Garcii, Amosowi nie groziło żadne niebezpieczeństwo i mógł powrócić. Postanowiłem więc zadeszować do Marsylii, ale zapomniałem nazwy okrętu, którym miał odpłynąć Amos, albo mi jej wogóle nie powiedziano, i musiałem wówierw zadzwonić do Biura Informacyjnego. Na nieszczęście wszystkie nasze urzędy tutaj są zamknięte od dwunastej do drugiej. Dzwonienie nie przydałoby się na nic. Z równym skutkiem mógłbym zadzwonić do grobu prababki. Zastanawiając się nad sytuacją, narysowałem na blankiecie telegraficznym wcale udaną karykaturę Amosa.

Rzekłem głośno:

— Chociaż pociąg go odwoływać? Warto żeby poznał Anglię. Dobrze mu to zrobi. Tom da mu się we znaki swoimi biskupiemi metodami i taka zmiana będzie po moim systemie bardzo korzystna. Młody Telemak nabierze doświadczenia.

(C. d. n.)